Rok 1870. Kraków, Wtorek 15 Lutego. Nr. 36.

KRAJ

Dziennik Kraj wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 srg.
W Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 fr.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika Kraj, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 145. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się lecz niszczone będą.

Cena ogłoszeń (inseratów)

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie ... 8 centów
Każde następne umieszczenie ... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika Kraj, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda.— Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.— W Tarnowie Handel P. Müldnera — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów.— W Gorlicach: W. Muchowicz sekretarz Magistratu
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Handel P. Müldnera dawniéj K. G. Hermanna. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. I Donnat, ajent wied., Praterstrasse Nr. 20.—W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Haasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza „*Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16*“.

Kraków 14 lutego.

Ani to wojna, ani pokój — nie wiedzieć jak nazwać dzisiejszy stan Europy. Nie toczą się walki na polach bitew, ale stokroć zacięższe walki wre we wszystkich prawie państwach — rodzaj gorączki febrycznéj przebiega cały organizm polityczny Europy — tak, że lada chwila obawiać się trzeba wybuchu gorączkowego szału.

W Paryżu wzburzenie uliczne przeszło do ciała prawodawczego, a ztąd podwójnie silnie i gwałtownie wraca na ulicę. Takie prądy rewolucyjne między ulicą a parlamentem zawsze i wszędzie były bardzo niebezpieczne.

Parlament angielski staje przed trudnem zadaniem. Ma on położyć koniec chronicznéj rewolucji socjalnéj i zaburzeniom fenianskim w Irlandji. Rząd i stronnictwo liberalne chcą cel ten osiągnąć przez liberalną i wolnomyślną reformę ustaw ziemskich. Zżyma się na to konserwatywna opozycja. Nie pojmuje ona, jak można [illegible] wyzyskać ustępstwami i wolnością. Lord Cairns, przywódzca téj opozycji, na pierwszém zaraz posiedzeniu izby wyższéj wypowiedział przekonanie konserwatystów, że w miarę większych ustępstw zwiększa się agitacja. Myli się szlachetny lord — mylą się konserwatyści. Trzebaby im przypomnieć bajeczkę o wędrowcu, któremu wicher [illegible] — ale pomogło [illegible] i zawieszenie na ramieniu.

Spór między rządem a parlamentem w Bawarji rozognił na nowo wszystkie kwestje niemieckie, stworzone wojną r. 1866, a od tego czasu zostawione w zawieszeniu. Prusy i Austrja mimo najlepszych chęci nie mogą pozostać spokojnymi widzami sporu bawarskiego, bo między reprezentacją narodu a rządem w Monachium toczy się ta sama sprawa, która nie załatwiona [illegible] pod Sadową: sprawa ostatecznego urządzenia wewnętrznego Niemiec.

Kiedy tak państwa zachodnie i niemieckie zajęte są sprawami domowemi, gabinet petersburski chciałby skorzystać z téj chwili, aby [illegible] wodę na [illegible] coś dla siebie.

Nie zadawalniają Rossji zdobycze i zwycięzkie wyprawy wojenne do Azji środkowéj; ani plany i projekta posunięcia południowo-wschodnich granic swych ku rzece Oksus i ku Afganistanowi, nie wystarczają niespokojnemu umysłowi kolosa północy; musi on równocześnie prowadzić dwie wielkie akcje, jednę w Azji, drugą w Europie, aby mieć potrzebne sobie zajęcie.

W Europie przedmiotem czułych jego trosk i starań jest południowa Słowiańszczyzna. W ostatnich dniach wstawiała się Rossja u gabinetów zachodnich za Czarnogórą, która zdawała się jéj być zagrożoną przez koncentrację na jéj granicach znacznych sił tureckich. Obawiając się ztąd niebezpieczeństwa dla swéj pupilki, żądała Rossja, aby państwa europejskie ogłosiły Czarnogórę za kraj neutralny. Ale gabinety europejskie nie podzielają obaw Moskwy, a gabinet wiedeński nadto w ściągnieniu wojsk tureckich na granicy Czarnogóry, widzi tylko dopełnienie konwencji, zawartéj z Turcją w jesieni zeszłego roku.

[illegible] dyplomatyczne kroki Rossji nie odniosą żadnego skutku. Ale któż ręczy, że jeżeli zamięszanie wywołane wewnętrznemi sprawami i walkami w państwach zachodnich wzmoże się tak, że nadejdzie chwila zupełnéj niemocy i bezwładzy ich na zewnątrz — któż ręczy, czy Rossja nie skorzysta z chwili téj, aby bez [illegible] dyplomatycznych, bez formalności międzygabinetowych urzeczywistnić plany swe na wschodzie i odegrać rolę zbawcy południowych Słowian z pod jarzma tureckiego? Rządy zachodnich państw, a przedewszystkiem rząd austrjacki najwięcéj w tém interesowany, nie powinny ani na chwilę o tém zapomnieć, że trwanie i wzrost zamięszania wewnętrznego w ich państwach bardzo jest na rękę Rossji, gdyż ułatwia jéj przygotowanie pola do zamachu na całość Turcji i na życie południowéj Słowiańszczyzny; że najbliższy wybuch rewolucyjny w państwach zachodnich będzie hasłem dla Rossji wykonania planów swych na wschodzie.

Czynności towarzystwa kredytowego galicyjskiego.

Niedawno zakończyły się we Lwowie posiedzenia delegatów towarzystwa kredytowego, [illegible] przedłożonego zgromadzeniu. Towarzystwo kredytowe w ubiegłym roku [illegible] kilka zmian przyjęło w swój organizm.

Ogólny aparat ogólnych zgromadzeń, składających się ze 180 delegatów z Galicji, uwolniony został [illegible] od niepotrzebnego balastu, a liczba ich została zmniejszona na 66.

Na podstawie także nowych norm detaksacyjnych, mianowano detaksatorów w 15 obwodach, a z końcem r. 1869 miało towarzystwo 83 przysięgłych detaksatorów i 31 nominatów.

Zauważyć tutaj należy, że w ubiegłym roku tylko dwa wypadki detaksacyjne rozpoczęte zostały, co w każdym razie świadczy z jednéj strony o rzetelném uiszczaniu się wierzycieli towarzystwa, a z drugiéj o ostrożności dyrekcji w wydawaniu pożyczek.

W ciągu r. 1869 wydało towarzystwo w pożyczkach pięcioprocentowych na 75 hipotek sumę 1,684,900 złr., hipoteki te razem mają wartość 5,229,231 złr. Stan ogólny wierzytelności towarzystwa z końcem r. 1869 wynosi 16,024,395 złr. Listów zastawnych było w obiegu z końcem r. 1869. 5% w mon. konw. 1,817,900 czyli 1,908,745 złr. 5% w wal. austr. 12,432,100 złr. i 4% w wal. austr. 1,683,600 złr. — Stan bierny w listach zast. zgodny był ze stanem czynnym i wynosił razem 16,024,495 złr. — Inne rubryki sprawozdania towarzystwa również zupełnie zadowalniające wykazują cyfry, tak że towarzystwo mimo konkurencji licznych nowszych zakładów kredytowych, żadnego w swoim rozwoju nie poniosło uszczerbku.

Zeszłoroczne zgromadzenie delegatów przekazało także wniosek p. Ujejskiego, aby z funduszu rezerwowego wydzielić kwotę 200,000 złr., jako zaliczkę na ułatwienie gospodarzom zakupna maszyn i narzędzi gospodarczych, komisji z pięciu, dla zbadania i sformułowania go. Komisja przedłożyła teraźniejszemu zgromadzeniu sprawozdanie o tym wniosku, nie doradzając jego przyjęcia z téj przyczyny, że przeprowadzenie takowego pociągnęłoby za sobą zasadnicze zmiany statutu i zamienienie instytutu kredytowego w bank hipoteczny.

[illegible] twierdzenia komisji, gdyż spółka prywatna „Krasicki et Kraiński“ w ciągu roku już urzeczywistnia myśl p. Ujejskiego i pod bardzo korzystnemi warunkami dostarcza już od kilku miesięcy [illegible] obywatelom wiejskim [illegible] kredyt narzędzi rolniczych [illegible] praktyczną, gdyż spółka [illegible] rozszerzyła [illegible] siewniki [illegible] a nawet pierwszy lokomobil już w niéj został zamówiony.

Jeszcze jedna ważniejsza kwestja była poruszona na zgromadzeniu delegatów towarzystwa [illegible] kwestja ta [illegible] większy [illegible], jakoby [illegible] było [illegible] do [illegible] wniosku [illegible] drugiego towarzystwa [illegible], tudzież [illegible] biorącym [illegible] w węgierskim [illegible], z którém [illegible] kilkanaście [illegible].

[illegible] mylną [illegible] włościańskim [illegible] klientom towarzystwa [illegible], które nadto [illegible] banku [illegible], gdy w towarzystwie kredytowem z kilkoma kuponami trzeba chodzić od Anasza do Kajfasza, a panowie urzędnicy zdają się mieć jeszcze bardzo zacofane wyobrażenia o cenie czasu i zdaje im się, że strony również tak wiele mają czasu do dyspozycji jak oni. Życzenie to polecamy dyrekcji towarzystwa do uwzględnienia, tém bardziéj, że skargi na powolność administracji towarzystwa kredytowego w kołach bankowych we Lwowie formalne wywołuje zgorszenie. Jeżeli się ma w biurach towarzystwa jakiś interes, to można być pewnym, że pójdzie on tym samym torem, co w c. k. urzędach.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa 9 lutego.

39) [Warszawskie tow. kredyt. miejskie — tłumy kandydatów na posady — gry loteryjne — „Halka“ w Petersburgu.] Nie jednokrotnie już zaznaczaliśmy budzenie się u nas ruchu na polu ekonomiczném. Ruch ten aczkolwiek przy obecnych politycznych warunkach niewiele może przynieść odmiany i poprawy, to jednak wskazuje wymownie, że są u nas ludzie, którzy nie pusto-brzmiącemi słowy, nie blagą i deklamacją, ale czynem i uczciwą pracą starają się krajowi w jego ciężkiéj przeprawie dopomódz. Obecnie z inicjatywy Józefa hr. Zamojskiego, powstaje „Warszawskie towarzystwo kredytowe miejskie“ na wzór istniejącego takiegoż towarzystwa ziemskiego, a mające na celu podźwignięcie zadłużonych po uszy właścicieli nieruchomości w Warszawie. Lubo dalecy jesteśmy od przypisywania zakładanemu towarzystwu możności zbawczego usunięcia obecnéj sytuacji, to jednak przyznajemy, że podtrzymać ono niejednego zdoła na czas pewien przynajmniéj.

Założyciele towarzystwa w mowie będącego są w formalném oblężeniu ze strony ludzi łaknących kawałka chleba. Na niewielką ilość posad, jakie się przy téj instytucji utworzą, zgłasza się niesłychanie wielka ilość kandydatów zostających bez żadnego sposobu do życia; rozumie się, że przy takiéj mnogości wszyscy prawie otrzymują odpowiedzi odmowne.

Żądza do gier loteryjnych przybiera u nas rozmiary włoskiéj pod tym względem namiętności. Tak np. pożyczka loteryjna miasta Bukaresztu rozchodzi się u nas w ogromnéj ilości. Obecnie rozpoczyna się nowa serja tutejszéj loterji i dawno już, przed ciągnieniem pierwszéj dopiero klasy, zabrakło po wielu kantorach losów. Przyczyna tego prądu nie trudna do odgadnięcia — jest nią tylko krańcowa bieda i chęć wydobycia się z niéj choćby kosztem ostatniego, krwawo zdobytego grosza.

Petersburgowi zachciało się usłyszeć „Halkę“ i kompozytor jéj wyjechał ztąd temi dniami dla pokierowania pierwszém przedstawieniem pomienionej opery. Ciekawiśmy jakiego przyjęcia dozna tam ten utwór naszego mistrza, mający już u najbezstronniejszych nawet ustaloną sławę arcydzieła.

Wiedeń. Na posiedzeniu izby panów w piątek d. 11 bm. minister Hasner miał mowę programową „drugą“, o któréj [illegible] korespondent [illegible]. [illegible] izba panów przyjęła bez dyskusji w drugiém i trzeciém czytaniu projekt ustawy względem [illegible], które do [illegible] stowarzyszeń religijnych nie należą.

— [Konferencja u p. Giskry.] Onegdaj wieczorem zebrało się u ministra Giskry kilku [illegible] posłów niemieckich [illegible] reformą [illegible]. Rozbierano kwestję tę [illegible] konferencji [illegible] nie ona [illegible] wniesioną do rady państwa w bieżącéj sesji.

Zdaje się, że p. Giskra — nie mając widoków przeprowadzenia reformy wyborczéj w bieżącéj sesji — chce się zasłonić przed opinją publiczną powagą takich konferencji poselskich, aby łatwiéj nateraz mógł odstąpić od tak ryzykownego przedsięwzięcia.

— [Wniosek Rechbauera — konkordat.] Półurzędowy korespondent do dziennika *Bohemia* twierdzi, że „co do wniosku Rechbauera, ministerstwo chętnie się przychyli do zaprowadzenia w Austrji przymusowych ślubów cywilnych.

„Inaczéj ma się rzecz z drugą częścią wniosku Rechbauera, względem zupełnego zniesienia konkordatu. Konstytucja bowiem grudniowa i zasadnicze ustawy wyznaniowe tak zmieniły z gruntu całą budowę wzniesioną w r. 1855 przez konkordat, że z tego ostatniego nie zostało właściwie nic więcéj prócz kilku koncesji, które kurja apostolska uczyniła władzy państwowéj, jak np. prawo rządu mianowania biskupów.

„Nie byłoby więc politycznie przez zniesienie konkordatu pozbawić władzę państwową tych chociażby tylko pozornych korzyści.“

— [Reforma podatku zarobkowego.] Dziś izba niższa rady państwa rozpocznie obrady nad nowym projektem ustawy względem podatku zarobkowego. Projekt ten wylicza trzy gatunki podatku zarobkowego: 1) Od towarzystw akcyjnych i innych towarzystw zarobkujących, które obowiązane są do jawnego składania rachunków, które zatém zyski i dochody swe publicznie ogłaszają; 2) od wszelkich innych przedsięwzięć i zatrudnień zarobkowych, jakoto od fabryk, rzemiosł itd., które obecnie podlegają podatkowi zarobkowemu; 3) od pensji i płac za urzędowanie lub usługi.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie krytykują ostro nowy ten projekt głównie dla tego, że naraża on niższy stan rzemieślniczy i robotników na wielkie ciężary podatkowe.

— Nowe prawo koalicyjne uchwalone w izbie panów, opiewa jak następuje:

§ 1. Przepisy §§ 479, 480 i 481 powszechnego prawa karnego z 27go maja 1852, l. 117 tracą moc obowiązującą.

§ 2. Prawnego znaczenia nie mają: zmowy pracodawców (rzemieślników, służbodawców, przedsiębiorców fabryk, kopalń, hut, zakładów rolniczych i innych) mające na celu, przez powstrzymanie robót lub rozpuszczenie robotników wywołanie zmniejszenia pracy lub w ogóle niekorzystnych warunków dla pracujących— jakoteż zmowy pracujących (towarzyszów, czeladzi, pomocników, sług lub innych pracujących za wynagrodzeniem) mające na celu za pomocą wzajemnie umówionego powstrzymania pracy wymuszenie płacy lub też korzystniejszych warunków pracy — wreszcie wszelkie stowarzyszenia takowych, którzy uporczywie za wymienionemi zmowami obstają ze szkodą tych, którzy się od nich usuwają.

§ 3. Ktokolwiekby w celu wywołania, rozszerzenia lub przymusowego wykonania zmowy w § 2 wymienionéj, przeszkadzał lub przeszkadzać usiłował pracodawcom lub pracującym w ich zamiarach przyjęcia lub nastręczenia pracy — bądź to podżegawczemi sposoby, bądź też gwałtem — taki, o ile postępek jego surowszym przepisom prawa karnego nie podlega, winnym jest przestępstwa i karanym być ma przez sąd aresztem od 8 dni do trzech miesięcy.

§ 4. Przepisy zawarte w §§ 2 i 3 stósują się także do zmów przemysłowców, mających na celu podwyższanie cen towarów ze szkodą publiczności.

§ 5. Prawo to wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia. Wykonanie takowego poleca się ministrom sprawiedliwości handlu i spraw wewnętrznych.

(Mowa dra **Czerkawskiego.** *Ciąg d.)* Nie potrzebuję tu, moi panowie, daleko się zapuszczać. Memorandum większości, któreśmy niedawno poznali, oczywisty daje dowód w ustępie o Galicji, że względy na Rossją krępują swobodne działanie. Zatém bezwątpienia jest pewném, że podział Polski jest źródłem słabości dla Austrji; to nas jednak obecnie nie zajmuje.

Być może, że znajdzie się ktoś, co temu zaprzeczy; ale tego z pewnością nikt nie zaprzeczy, że podział Polski był dla Polski nieszczęściem; to przynajmniéj jest z pewnością prawdą.

Moi panowie! Boleść, jaka z powodu upadku Polski powstała w sercach patrjotów, przechodzi z pokolenia na pokolenie, a śmiem twierdzić, że u wnuków i prawnuków żywszą jest, niż może u ojców i dziadów była, którzy straszną katastrofę przyjęli w milczeniu, może z obojętnością i rezygnacją. A wobec téj boleści występuje dr. Waidele z rozporządzeniami i patentami, by dowieść, że Polacy prawnie i prawomocnie utracili swą samoistność. Przytacza nam dokument, o którym sam twierdzi, że przyszedł do skutku pod naciskiem siły fizycznéj, ba przytacza nawet słowa, z których jasno się wykazuje, jakich to gróźb używano przy zawarciu traktatu.

Przyjdę w pomoc pamięci posła p. Waidele i przywiodę jeszcze kilka faktów, o których widocznie zapomniał.

Nietylko, że Galicja już w roku 1772, zatém jeszcze przed zawarciem traktatu państwowego z r. 1773 zajętą była przez wojska austrjackie, ale zajętą była przez wojska austrjackie już nawet w r. 1770, nim jeszcze między mocarstwami podziałowemi co do samego podziału nieszczęśliwego kraju jakakolwiek nastąpiła zgoda lub ostateczne postanowienie. Pomimo, że wielkoduszna cesarzowa Marja Teresa do ostatniéj chwili się opierała, poczynił gabinet austrjacki kroki przedwstępne, nim jeszcze między mocarstwami podziałowemi do jakiegokolwiek przyszło porozumienia. W maju r. 1772 nastąpiła deklaracja cesarza Józefa, w czerwcu wyszedł manifest ówczesnego komisarza Bery, a we wrześniu r. 1772 ukazał się formalny manifest podziałowy, podpisany przez cesarzową Marję Teresę, w którym zawiadamia mieszkańców, że się czuje spowodowaną do wzięcia kraju tego w posiadanie.

Dopiero w r. 1773 przedłożono manifest ten stanom na sejmie w Warszawie zgromadzonym i zażądano od nich ratyfikacji. I rzeczywiście ratyfikacja nastąpiła, ale wśród jakich okoliczności?

Przed zamkiem, w którym się sejm polski odbywał, ustawiono wojska trzech mocarstw podziałowych, zagrożono nałożeniem kontrybucji i oderwaniem jeszcze większych części kraju, gdyby ratyfikacja nie miała nastąpić.

Sejm zebrał się w szczupłéj tylko liczbie, jeżeli się nie mylę, przybyło zaledwie 56 posłów i ratyfikacja została dokonaną.

Ależ moi panowie, jestże to wypływem wolnéj woli? Możnaż, jak to właśnie dr. Waidele czyni, taką ratyfikację przytaczać w téj izbie jako dobrowolny traktat, którym się naród polski wyrzekł swéj samoistności?

Pozostawiam to waszemu sądowi. Naród polski poddał się politycznéj konieczności; słowa wielkodusznéj cesarzowej, która przy każdéj sposobności potępiała ten akt politycznego gwałtu, były mu pociechą i dziś jeszcze nawet Galicja tém się pociesza, że położenie jéj i stosunki na najwyższém miejscu życzliwego doznają uznania. Ba, więcéj nawet powiem.

Polacy w Galicji widzą w Austrji jeszcze jedyny przytułek swéj narodowości, widzą w połączeniu z nią własny swój interes. Interes jest silniejszą łącznią, niż traktaty państwowe, jakie nam z tamtéj strony izby przytaczano (oklaski z prawicy).

Pytam się was, moi panowie, czyż było potrzeba właśnie w téj chwili rozdzierać dawne rany? (oklaski z prawicy.) Jestże to politycznem i stósownem w taki sposób z nami postępować? Ba, więcéj jeszcze, dr. Waidele mówił o wewnętrznych nieprzyjaciołach w Galicji. Jak się takie wyrażenie w potoczném życiu nazywa, pozwólcie panowie, że tego nie wypowiem, bym sobie nie zasłużył na wezwanie do porządku ze strony p. prezydenta (żywe oklaski z prawicy).

Jedno wszakże mnie zadziwia, że dr. Waidele w swych wywodach historycznych jeszcze o krok daléj nie postąpił, bo byłby może do innych doszedł wyników. Ubolewam, że się tak nie stało i dlatego sam muszę odczytać jeden ustęp z owego państwowego traktatu.

Mówi się tam daléj, że posiadanie reszty prowincji rzeczypospolitéj polskiéj poręczają trzy mocarstwa podziałowe. Pomimo to przystąpiono do drugiego i trzeciego podziału. Więc z jednéj strony nie dotrzymano słowa, cóż zatém drugiéj stronie uczynić wypada? Odpowiedzi na to nie dał nam dr. Waidele. Mógł sobie był przypomnieć, że po podziale Polski nastąpiły wojny francuzkie, że w r. 1809 Galicja w imieniu Napoleona wziętą została w posiadanie, że zatém faktyczny stan posiadania tém samém przerwano i że właściwie prawnopolityczny tytuł po-

Tygodnik krakowski.

[Mróz dobił się sławy Herostrata sposobem wprost przeciwnym — despotyczne postępowanie jego z tymi, którzy go obmawiają — wpływ mrozu na moralność plotkarek krakowskich — brak węgli — cyganie, c. k. urzędnicy i balujące damy — *Kreuzfestungshimmeldonnerwetterschnaps* jako jeden z objawów działalności warowni krzyża — powódź balów — bal jako fundator sceny polskiéj w Poznaniu].

Coby to dał niejeden człowiek, dobijający się w pocie czoła o sławę i popularność, żeby o nim tyle mówiono, ile w ostatnim tygodniu nagadano się o mrozie. Gdzieś się obrócił, gdzieś nadstawił ucha, wszędzie zamiast powitań i pożegnań same utyskiwania na zimno w najrozmaitszéj formie.

— Padam do nóżek, a to mróz, niech go i t. d.

— Dwadzieścia trzy stopnie, to rzecz niesłychana.

— Ależ dwadzieścia pięć.

— Niepodobna. Dwadzieścia trzy na własne oczy widziałem „pod drzewkiem.“

— A ja „pod barankiem“ widziałem, jak teraz oto pana dobrodzieja, dwadzieścia pięć.

— Ja wierzę Sawiczewskiemu, u niego wszystko w najlepszym gatunku.

— Ale co mróz, to w lepszym gatunku „pod barankiem.“

Rozumie się, że z wszystkiemi temi skargami ludzie po cukierniach i handelkach, lub po domach kryć się musieli, bo na ulicy mróz obmawiać się nie pozwolił i zimną, skostniałą łapą zamykał najwymowniejsze usta, zastanawiał najruchliwsze języki. Pół roku takiego mrozu, a krakowskie plotkarki straciłyby uzyskaną i zasłużoną sławę — i obmowę, jak egzotyczną roślinę, tylko w ogrzanych pokojach konserwowaćby mogły. Ale nawet i tam nielitościwy mróz ścigał i prześladował swoje ofiary, które jak rozbitki koło masztu, tuliły się koło pieców, piecyków i termometrami mierzyły stopnie ich przychylności dla siebie. Najgorętsza miłość ze wszystkiemi płomieniami i żarami swemi nie wystarczała na ogrzanie kochających się osób, a rozgrzane kafle pieców więcéj może w tym czasie odebrały uścisków niż najpiękniejsze rączki niejednéj piękności.

Wśród tego gwałtownego tulenia się rozbitków do pieców, rozszedł się między osadą krakowską rozpaczny głos: węgla nie mamy. Resztki węgli po składach i handlach przekupniów poskoczyły w cenie jak srebro przed wojną, a obawa umarznięcia robiła ludzi niewolnikami tych wysokich cen. Przyznam się, że byłbym w niemałym kłopocie, gdyby mi kto kazał wytłómaczyć, jakim sposobem w Krakowie otoczonym kopalniami węgla, połączonym kolejami i wodą z temi kopalniami mogło zabraknąć węgla; chybabym na usprawiedliwienie przytoczyć mógł przysłowie, że „najczęściéj szewcy w potarganych chodzą butach.“ Innego usprawiedliwienia tu nie ma, bo to, które wyczytałem w gazetach, że węgli brakło z powodu mrozów, daje mi tylko tę rękojmię, że na upalne dnie lipca będziemy mieli węgla podostatkiem. — Kłaniam uniżenie. — A tymczasem mróz srożąc się po sybirsku, wyrywał ludziom uszy, palce, a podobno kilkoro ludzi wraz z palcami, nosami i z tém, co do tego należy, zabrał na tamten świat.

Czytając o tych strasznych wypadkach pan Giskra, jakże żałować musi, że nie może rezolucji galicyjskiéj wysłać na taki uporczywy mróz, by na nim poodmrażała sobie wszystkie te części, na które ministerjum większości zgodzić się nie chce. Kto wie, czy niejeden z delegatów dla zmniejszenia sobie kłopotu, nie życzyłby sobie także w ten sposób zmniejszyć rozmiarów rezolucji, jak owa cyganka w powieści ludowéj, co to dzieciom ręce i nogi ukręcała, aby mieć mniejszy ciężar do dźwigania na plecach.

Wracając do mrozów, które nowe ministerjum w dręczących marzeniach swoich uważać może jako forpoczty moskiewskie wysłane ze Syberji na zdobycie Galicji, zanotować muszę bohaterski opór dam naszych, który godne miejsce powinien zająć w historji obok Chrzanowskiéj i innych tym podobnych heroin. Podczas gdy cyganie marznęli z zimna za rogatkami mogilskiemi, gdy nawet c. k. urzędnicy w biurach szalami i futrami bronili się od podobnego losu, widziałem damy jadące na bal podczas takich mrozów wydekoltowane i w lekkich okryciach. Pokazuje się, że płeć piękna nietylko nad nami, ale i nad mrozem panować umié, szczególniéj tam, gdzie idzie o suknię balową. Wobec tego faktu zachwiała się wiara moja w brak poświęceń u dam naszych. Do jakichże poświęceń niezdolna kobieta, która dla niezmięcia toalety balowéj z łatwością znosi natarczywość dwudziestokilko-letniego mrozu. Jakże nizko stoi pod tym względem płeć brzydka, która przed lada mrozem ucieka do cukierni i handelków i tam spirytualjami asekuruje się przeciw zimnu pod różnemi firmami, jakoto: absyntu, anyżówki, koniaku itd. itd.

W ostatnich czasach do tych środków zabezpieczających mizerne życie nasze, przybył jeszcze nowy, ochrzczony trunkiem warowni krzyża, opatrzony dewizą i znakiem klasztornym, a przezwany przez partję bezbożników: *Kreuzfestungshimmeldonnerwetterschnaps.* Jako jednemu z serdecznych przyjaciół „warowni“ miłym był ten nowy objaw życia, gdyż nie słysząc już długo nic o czynnościach szanownego pobożnego stowarzyszenia, byłem pewniutki, że „warownia krzyża“ wraz z innemi festungami krakowskiemi, które tyle pieniędzy pochłonęły, skończyła już funkcje swoje; gdy oto naraz nowym wynalazkiem rozgrzewa dusze nietylko swoich wiernych, ale i bezbożników. Jest to nowy rodzaj propagandy, który może jéj dużo zjednać wyznawców. Ja sam gotów jestem pisać się na to wyznanie, aby się zaasekurować przeciw prześladowaniu i nietolerancji, z jaką sobór rozkazuje kościołowi ścigać i potępiać wszystkie inne sekty religijne i uważać tych, którzyby tego prawa bożego (!) nie uznawali, za wyklętych. (patrz kanon VI.)

Zabezpieczywszy w ten sposób zbawienie i rozgrzanie duszy mojéj, przechodzę do dalszego ciągu kroniczki karnawałowéj, którą wam jak mowę dra Czerkawskiego w homeopatycznych dozach podaję.

Skończyłem ją na sybirskim balu, który, jak niektórzy utrzymują, sprowadził na nasz Kraków sybirskie mrozy. Nie dość na tém. Bal ten sprowadził oprócz mrozów ogromną powódź balów i zabaw, których kronikarskie pióro nie może nawet pochwycić w ciasne koryto tygodniowego sprawozdania.

Chęci zabaw zamrożone na czas jakiś, zamknięte jak w arce Noego, dziś powychodziły i zatrzymują się przed sklepem Szwarca i Czernego i zaglądają do obfitych zapasów Feintucha, namyślają się, radzą. Program balów tak obfity, że ledwie jeden piątek pozostał na odpoczynek lub koncert jaki. Nie licząc bowiem przeróżnych zabaw prywatnych i pikników, czeka nas jeszcze w tym karnawale bal strzelecki, bal u prezydenta, Liedertaflu, wieczorki w resursie, a w końcu bal na teatr poznański. Ten ostatni ma być bardzo świetny. Kraków chce tym balem odwzajemnić się Poznaniowi za uprzejmość i życzliwość, z jaką przyjmował każde wezwanie jego, każdy projekt. Słuszny więc należy się rewanż Poznaniowi za tę miłość, którą dotąd Kraków wraz z Galicją tak słabo odwzajemniali. Sam prezydent miasta podobno zajmuje się urządzeniem tego balu, a mieszkańcy Poznania mają liczny wziąć w nim udział.

siadania Galicji dla Austrji tylko w akcie kongresu wiedeńskiego jest zawarty.

Polacy nigdy niczego dobrego od kongresu wiedeńskiego się nie spodziewali; nie byli na nim reprezentowani, pomimo że wówczas w. księstwo warszawskie jeszcze do udzielnych państw należało. Wszystkie rokowania kongresu wiedeńskiego były tego rodzaju, że nie mogły u Polaków wzbudzić téj nadziei, że życzeniom ich zadość się stanie. Pomimo to sądzićby można, że akt kongresu wiedeńskiego przynajmniéj dla stron kontrahujących stał się obowiązującym; tego nikt nie zaprzeczy. (c. d. n.)

Francja.

Paryż 9 lutego.

☐ [Charakter rozruchów ulicznych — zachowanie się władz — uwięzienia — bal w Tuilerjach — okólniki p. Daru — depesza o dogmacie nieomylności]. Dotąd jeszcze władza zbrojna nie wydała ani jednego strzału. O tyle tylko rzecz ta obudzała obawę, o ile wichrzyciele zdołali pozyskać sobie ochotników, którzy przez całą noc stawiali barykady z omnibusów — chociaż najprostszéj konstrukcji, gasili gaz, zamykali ulicę. Zważywszy jednak, z jakich żywiołów składały się tłumy tych burzycieli, można być nieco spokojniejszym. Właściwi robotnicy trzymają się zdala od tych niebronionych barykad, ubolewając nad zmniejszeniem i tak niezbyt bogatéj pracy. Części też miasta zamieszkałe przez robotników, a mianowicie Faubourg St. Antoine, zupełnie spokojne. Lecz ciekawość Paryżan nie dająca się niczém ostudzić, utrudnia ajentom i władzy przywrócenie porządku — ciekawi, którzy muszą być koniecznie tam, gdzie się coś stało, dopomagają burzycielom spokoju. Budowano też wczoraj jeszcze małe barykady, albo raczéj tamki z pojazdów, które pozamykały ulice, przerzynające ulicę Faubourg du Temple, albo do niéj równoległe. Ze strony rządu najważniejszym środkiem zapobiegającym było uwięzienie redaktorów *Marsejlanki*, których manifest można uważać za odezwę do jawnego powstania przeciw istniejącéj władzy. Nie wszyscy z tych redaktorów siedzą w policji, lecz na wszystkich wydano wyroki aresztowania i śledzą ich. P. Pietri sądził już, że może donieść o schwytaniu Flourensa, ale się pokazało, że się mylił. Pan Flourens, którego artykuł zjawił się jeszcze w ostatnim numerze *Marsejlanki*, wieczór już dnia poprzedniego nie był widzialnym — wieść o ucieczce jego zagranicę stwierdza się.

Zapowiedziany bal w Tuilerjach odłożono; obawiano się może, aby naród nie powtórzył słów Salvandy'ego: „*Nous dansons sur un vulcan.*"

Opinja publiczna potępia całe to wstrząśnienie dotychczasowego porządku. Rząd jednak coraz spokojniejszy, stara się w najłagodniejszy sposób powstrzymać rozruchy. Rozstawiono w różnych punktach miasta liczne oddziały wojska, mianowicie zaś tam, gdzie się najwięcéj spodziewać należy niepokoju.

Hrrabia Daru nie zajmuje się pokojem pragskim, dotąd rozesłał dopiero okólniki do ajentów dyplomatycznych o ogólnéj polityce gabinetu, oraz jednę depeszę do p. Banneville, w któréj wyraźnie oświadcza, że rząd francuzki nie uzna dogmatu nieomylności, gdyby go ogłoszono. Hr. Armand powraca znowu do swych czynności, jako sekretarz ministra spraw zagranicznych.

Turcja.

Stambuł 4 lutego.

◡ [Oznaki burzy — Dalmacja — Bułgarja — Grecja — istotne stosunki i widoki — usposobienie rządu.] — Od ostatniego listu mego nic tu nie zaszło godnego wyłącznéj uwagi. Śniegi, tak rzadko widziane w Konstantynopolu, zasypały w tym roku obficie ulice miasta, a utrudniona ztąd komunikacja harmonizuje wybornie z ciszą polityczną, wśród któréj jesteśmy.

Gdy jednak brak u nas faktów, mogących zwrócić na się uwagę czytelników waszych, to z drugiéj strony na horyzoncie politycznym Wschodu istnieją bez zaprzeczenia pewne oznaki, przepowiadające w bliskiéj przyszłości wypadki, mające z waszym wewnętrznym stanem, austrjackim, bezpośredni stosunek. O nich więc mówić mi dziś wypada.

A najprzód, fałszywie sądzą ci, którzy utrzymują, że rozruch dalmatyński już przeszedł w dziedzinę historji. Zima spowodowała zawieszenie broni, a rozpoczęte negocjacje obudziły nadzieję możebnego polubownego załatwienia téj sprawy. Daleko jednak do końca jeszcze i wszystko każe przewidywać rozpoczęcie znów z wiosną zbrojnego ruchu. W Bosnji i Czarnogórze liczą na to z pewnością i gotują się do niesienia pomocy walczącéj braci.

W Bułgarji także powiew rewolucyjny rozbudza uśpione natury podbałkańskich mieszkańców. Emigracja w księstwach przewodniczy temu, a prawdopodobieństwo ogólno-słowiańskiego ruchu wyradza śmiałe nadzieje, będące bodźcem do śmielszych jeszcze czynów.

Stan Pogranicza wojskowego lepiéj wam musi być świadomy; nam się wydaje, iż on wtóruje zupełnie nastrojowi przybrzeży Adrjatyku i Dunaju.

Rzuciwszy okiem w stronę Grecji, i tam daje się spostrzegać gorączkowa prawie czynność stronnictwa ruchu, krzątającego się na dobre w celu poruszenia umysłów i popchnięcia ich na drogę wyegzaltowanego patrjotyzmu.

Czyjaż ręka kieruje tém wszystkiém? Bo przecie współczesność sama robionych przygotowań, zdradza harmonję pewną, mogącą być tylko wynikiem zcentralizowanéj dyrekcji. Czy może sam duch czasu, wspierany sprzyjającemi okolicznościami, prowadzi do ogólnego wstrząśnienia, jakieśmy już raz w r. 1848 widzieli?

Trudno jest na to odpowiedzieć; może i ręka owa istnieje, może też i duch czasu właściwą sobie odgrywa rolę. To tylko pewna, iż klucz pozycji obecnéj i mogącego nastąpić wstrząśnienia leży bez zaprzeczenia w Paryżu. Jeśli się cesarstwo napoleońskie utrzyma, pomimo walki, jaką mu skrajne stronnictwo wypowiedziało, w reszcie Europy lub spokój zupełny panować będzie, lub w ostatecznym razie, skończyć się może na katastrofach cząstkowych, niemających doniosłości wielkiéj. Lecz jeźli cesarstwo upadnie, dziś już możemy być pewni ogólnego wstrząśnienia, którego rezultata trudne, a nawet niemożebne są do obliczenia.

Trudność ta obliczenia rezultatów wynika z następujących powodów. Siły rewolucyjne, aczkolwiek szeregujące się, dostateczne może do zwichnienia obecnego porządku, za słabe będą, aby go obalić, a bardziéj jeszcze, aby natomiast postawić nowy i takowy utrzymać. Będą się więc wyczerpywać w niepłodnych zapasach, torując innym drogę do osiągnięcia realnych korzyści. Wytłómaczmy się jaśniéj. Francja, Austrja i Wschód, mogą być tylko głównym teatrem przewrotu, bo w nich najwięcéj materjałów palnych i walka wstępna rozpoczęta już prawie. Francja, oddana w chwili owéj saméj sobie, za wiele będzie miała wewnątrz spraw do załatwienia, aby mogła na bieg wypadków za granicą wpływać stanowczo. Zostanie więc Austrja tylko i Wschód, objęte pożarem mogącego nastąpić wstrząśnienia. Austrją, z kłopotów któréj Prusy chętnie pospieszą skorzystać, i Wschód, gdzie Rossja nie omieszka w mętnéj wodzie wędkę swą zarzucić.

Tyle interesów sprzecznych w grę wprowadzonych, daje obszerne pole domysłom i przypuszczeniom, ale nie pozwala zgoła dopatrzyć możebnego rozwiązania zagadki. Kto wie, może te wszystkie zabiegi stronnictw rewolucyjnych Rossji i Prusom tylko rzeczywiste przyniosą korzyści. Kto wie, powtarzam jeszcze.

Im przyszłość bardziéj zaciemniona, im trudniéj przejrzeć w nawale chmur zalegających horyzont, tém niespokojniéj wpatrują się weń ludzie stanu. To też usposobienie takie panuje w tutejszych rządowych sferach.

Wypadki mogą je zmodyfikować lub spotęgować, to do przyszłości należy; jako wasz sprawozdawca, notuję tylko usposobienie chwili i przesyłam wam go takiém, jakie mi się być wydaje.

Włochy.

Rzym 9 lutego.

Z. [Rzym i Moskwa — arc. Ledóchowski — Bismark — Zmartwychwstańcy — św. koalicja — b. Gałecki — bisk. galicyjscy — mons. Czacki — reklamy.] Jak można się było spodziewać, projekt zgody między stolicą papiezką a Moskwą, polegający na potwornem wykreśleniu imienia Polski, nie mógł się podobać papieżowi, który nigdy się zapewne na taki warunek nie zgodzi. Zkądinąd jeżeli papież tego warunku nie przyjmie, jeżeli nie potwierdzi projektu ks. prymasa Ledóchowskiego, aby się duchowieństwo polskie polskiéj ojczyzny wyrzekło i matuszkę Moskwę za takową uznało, to znowu projekt utraci całą swą wartość w oczach cara, który platonicznych ustępstw na pewno nie zrobi, a Bismark, przyjaciel arcybiskupa poznańskiego, nie podejmie się orędownictwa, coby się odkoszem skończyło. Wspaniały zatem pomysł mocno zagrożony. A jednak tytuł prymasowski na to tak skwapliwie oczyszczony i odmuchnięty został z kurzawy wieków i troistego rozbioru, by pod jego pokrywką łatwiéj było szkodzić biednemu krajowi i rokować i zobowiązywać się w imieniu narodu. Rzym dał się złapać na te patrjotyczne pozory, nie wiedząc co się pod niemi ukrywało. Przecież łatwo było zrozumieć, że taka raptowna miłość do narodowych pamiątek u tego, który niedawno zakazywał nabożeństw za duszę swego starego króla i od lat kilku uczucie narodowe na każdym kroku obraża, była zbyt gwałtowną, aby być szczerą...

Tytuł prymasowski wyższe na soborze zapewniający miejsce inaczéj jeszcze miał się zużytkować: miał on posłużyć do ugrupowania episkopatu i duchowieństwa naszego, stać się hasłem, sztandarem, na którym miał być wypisany wielkiemi głoskami dogmat nieomylności papiezkiéj. Polska miała wystąpić jako średniowieczny rycerz téj nieomylności, jako jéj przedmurze. Ale nieomylność była tu tylko szyldem, pozorem, zdawkową monetą dla Rzymu. W rzeczy zaś saméj chodziło ks. Ledóchowskiemu i zmartwychwstańcom, którzy nim tak ślepo kierują przez księdza Jana Koźmiana, chodziło im, powiadam, o zbicie wszystkich biskupów polskich w jednolitą falangę, w reakcyjny hufiec pod dowództwem ks. Kajsiewicza. Wymusztrowany w taki sposób episkopat polski miał chwycić u nas ster najwyuzdańszéj reakcji i stanąć do otwartéj walki z niższém duchowieństwem, ścigać, prześladować i tępić myśl polską, uczucie polskie wszędzie, gdzieby się tylko schroniły. Galicja miała się stać dzierżawą Poznania. Była to formalna konfederacja targowicka pod znakiem prymasostwa polskiego i pod hasłem dogmatu nieomylności zawiązana.

Ks. Gałecki biskup krakowski w najlepszéj wierze i ze znaną otwartością i szczerością swoją dał się złowić i oświadczył chęć przystąpienia do „świętéj koalicji," jak się Targowica rzymsko-poznańska przezwała sama. Ks. Sosnowski, poczciwa dusza, zadrżał z radości, gdy ujrzał prymasa polskiego stojącego w purpurze pośród soboru i wołającego słowami boskiego Mistrza: *Venite ad me omnes!* Szczęściem biskupi nasi galicyjscy — ci biskupi tak niedawno szkalowani i ogłaszani za nieprzyjaciół Polaków, za narzędzia cesarskiego rządu, za Niemców, — poznali sami jedni co się święci, przeniknęli całą tę niegodną komedją, w któréj tak nieomylność papiezka jako i prymasostwo polskie miały posłużyć jedynie do ufarbowania knowań przeciw narodowości i do przeprowadzenia planów Bismarka i Zmartwychwstańców. Oni jedni zrozumieli swój obowiązek i posłannictwo. Kto miał odrobinę uczucia polskiego, powinien był natychmiast odsunąć się od „świętéj koalicji." To był obowiązek główny, naglący, najświętszy. Ks. Wierzchlejski, ks. Szymonowicz i ks. Pukalski nie wahali się ani na chwilę. Wprawdzie [illegible]

Jednym z koryfeuszów „koalicji świętéj" jest, jak wiadomo, monsignor Włodzimierz Czacki, który [illegible] narodu przyjaciół, powziął był myśl wystąpienia na soborze w obronie narodu polskiego i wytknięcia okrucieństw moskiewskich, by dostojne zgromadzenie napiętnowało je jak należy. Owoż monsignor Czacki dowiedziawszy się o tém, począł owego pasterza zaklinać, by odstąpił od zamiaru swego, albowiem mowa taka mogłaby rozdrażnić rząd rossyjski i przeszkodzić układom kościelnym za jego pośrednictwem odbywającym się!!!... Źródło, z którego wiadomość ta pochodzi, wyklucza wątpliwość... Wyznanie zaiste ciekawe. Komentarz zostawiamy czytelnikom.

To co zapowiadałem sprawdziło się: ks. Pawlewski i ks. Kaliaka całą furę panegiryków na cześć ks. Ledóchowskiego przesłali do dzienników polskich. Wkrótce olbrzymie redakcje londyńskiego *Timesa* i nowojorskiego *Heralda* staną się tylko skromnemi biurami trzeciego rzędu przy zdumiewającéj zmartwychwstańskiéj kuźni korespondencji, w któréj O. Piotr Semeneńko odegrywa rolę Wulkana kierującego całym zastępem jednookich Cyklopów. Te tysiączne zmartwychwstańskie doniesienia o soborze, mają się zróść w jednę soborową epopeję *secundum fratres Resurectionis* i zawisnąć nad Polską jak ogromny papierowy latawiec, który na wzór gęstéj chmury zaćmić nam powinien słońce prawdy...

Rzym 8 lutego.

S. [Statystyka soboru — adresy opozycyjne i za dogmatem — 137 a 400; porównanie ważności tych cyfr — mniemane zadanie soboru — korzyści biskupów i widoki na przyszłość — alians kurji z Jezuitami — formułka kurji — próbka polemiki prasy włoskiéj — Ape Iblea]. Katalog urzędowy biskupów znajdujących się obecnie w Rzymie, ogłoszony 1 lutego, zawiera następujące cyfry statystyczne: kardynałów 49, patrjarchów 10, prymasów 4, arcybiskupów djecezalnych 105, arcybiskupów i. p. 22, biskupów djecezalnych 424, biskupów i. p. 98, opatów bez djecezji 6, jenerałów opatów z mitrą 18, jenerałów zakonnych i wikarjuszów jeneralnych 27, prałat ruski 1; obrządku ormiańskiego 1, bułgarskiego 1, chaldejskiego 10, koptyckiego 1, greckiego 3, łacińskiego 704, maronickiego 4, melchickiego 10, rumuńskiego 2, ruskiego 1, syryjskiego 7; suma ojców soborowych wynosi przeto 764. Według narodowości dzielą się jak następuje: Austrja i Węgry 48, Belgja 6, Francja 84, Niemcy 19. Anglja 35, Grecja 5, Włochy 275, Hollandja 4, Portugalja 2, Rossja 1, Hiszpanja 41, Szwajcarja 8, Turcja europejska 12, Azja 83 (z tych z saméj Małéj-Azji 49), Afryka 14, Ameryka 113, (z tych Stany Zjednoczone 48, Ameryka angielska 16, Meksyk 10), Oceanja 15. Ośmdziesięcioletni biskup z Tarbes, jest już siódmym członkiem soborowym, zmarłym od czasu otwarcia; sześciu jego poprzedników stanowią kardynałowie: Reisach i Petrini, biskupi: przemyski, z Poggia, Panama (w Nowéj Grenadzie) i z Vera-Cruz.

Adresy opozycyjne (doręczono ich kilka według grup z narodowości różnych), odrzucone przez papieża, oddane zostały komisji dogmatycznéj z 24 członków złożonéj; adresy te podpisało 137 biskupów; adres zaś za dogmatem podpisało 400—410 [illegible] jednéj przynajmniéj warowni w każdéj djecezji z załogą papistów i utrzymywanie biskupa, kleru i ludu w zupełnéj uległości Rzymowi i jego rozkazom. „Jeżeli tak daléj pójdzie, powiedział niedawno pewien francuzki biskup, to nam z Rzymu będą jeszcze przysyłali gotową wodę święconą." Żeby zaś szło, o to starają się Jezuici. Biskupi mają teraz sposobność przyjrzenia się temu cichemu ale mądrze urządzonemu aljansowi, jaki zawartym jest między kurją a zakonem Jezuitów. Papież przyjmuje teologją Jezuitów i zmusza do niéj cały kościół, do czego też właśnie potrzebuje nieomylności. Jezuici zaś na ambonach, w konfesjonałach, w szkołach i w pismach pracują w imieniu kurji i w imieniu romanizowania całego życia kościelnego.

Kurja i wszyscy jéj zwolennicy do rozwikłania trudności nasuwających się z powodu ogłoszenia dogmatu o nieomylności, posługują się następującą formułką: rozróżnić należy kwestję co do istoty i co do pomyślności dogmatu. Pierwsza w razie zakwestjonowania wymagałaby większości moralnéj wyrównywającéj niemal jednogłośności. Druga jest tylko kwestją zewnętrzną i że tak powiem prostym interesem, do którego wystarczy kilka głosów, aby go rozstrzygnęły. Gdyby się istotnie pokazała potrzeba poddania owéj pierwszéj kwestji pod sąd zgromadzenia, kurja wié o tém na pewno, iż nie jeden z książąt kościoła podjąłby się poddania w wątpliwość treści dogmatu. Wielkiéj też mianowicie wagi jest ta okoliczność, iż arcybiskup koloeński i biskupm oguncki nie zechcą przychylić się do życzenia infalibilistów. Tak mówią przynajmniéj w kołach infalibilistów, którzy sądzą za rzecz stanowczą, iż ogłoszenie dogmatu jest tylko kwestją czasu. Jak komisja dogmatyczna zajęła się mnóstwem spraw, tyczących się wiary, tak znowu komisji dyscyplinarnéj schemata przedłożone soborowi, zwrócono do dokładniejszego przejrzenia i poprawy.

Polemika prasy włoskiéj, redagowanéj po największéj części przez duchownych, ożywiła się mianowicie w ostatnich czasach z powodu pism Döllingera.

Ape Iblea wychodząca w Palermo pisze w téj sprawie co następuje: „Sławny dr. Döllinger, autor Janusa, napisał tak dziwny i bezbożny list przeciw nieomylności papieża, że się nim nawet zgorszyła i przeraziła *Agence Hawas*. Napada on na definicje soboru ekumenicznego, a tém samém i na kościół. Exkanonik ten natchnął a raczéj skomponował sławne noty owe Hohenlohe'go przeciw soborowi, które tyle niesławy zgotowały ministrowi monachijskiemu, a nawet przyspieszyły jego upadek. Nieszczęśliwy kapłan z liberalizmu przeszedł logicznym porządkiem rzeczy do gallikanizmu i zrobił przez to ostatni krok do protestantyzmu. Znający go ludzie zapewniają, że powoduje nim chciwość i że gotowym jest przemówić w innym duchu, gdyby miał zapewnioną protekcją na drodze wręcz przeciwnéj — téj, po któréj dotąd postępował. Jestto zwyczajna bezinteresowność liberałów, działających i myślących podług wiatru, jaki wieje w ich kraju." Próbka to polemiki włoskiéj, dla tego znośniejszą się od innych wydać musi, ponieważ w niéj zachowaną jest przynajmniéj pewna przyzwoitość słowa — jakiéj naprożno szukać w jéj towarzyszkach włoskich.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Z nad Wisły. — [O zarazie bydła — ustawy — przeszkody ze strony władz]. — Nie mając co lepszego robić w czasie tych trzaskących mrozów, czytałem ustawę z dnia 29 czerwca 1868 r. traktującą o zapobieżeniu i przytłumieniu zarazy bydlęcéj. Ustawa ta jest dla nas włościan kwestją żywotną, boć w Królestwie polskiém grasuje w najlepsze księgosusz, i Prusacy, co wiem dowodnie od mego arendarza, wystawili wzdłuż granicy kordon wojskowy aż do samego Oświęcima, że się ledwo ptak za granicę dostać może, nie mówiąc już o czworonogach które nie latają w powietrzu, ale chodzą po ziemi. Ustawa ta, jak rzekłem, jest dla nas nadwiślańskich równin mieszkańców kwestją największéj wagi, bo chłopi z Królestwa polskiego przepędzają masami bydło na jarmarki do nadgranicznych miasteczek nawet w lecie, cóż dopiero mówić w czasie zimy kiedy Wisła stanie tak, że i armaty po niéj wieść bezpiecznie można, wlokąc za sobą zarazę. Otóż zatopiony w czytaniu téj ustawy, dowiedziałem się, że według § 11 może polityczna władza w porozumieniu z wydziałami ciał reprezentacyjnych ustanawiać mężów zaufania inspektorami granicznymi, którzyby nad przegonem bydła rogatego czuwali, że daléj według § 20 w razie wybuchu zarazy ma polityczna władza powiatowa wydelegować na miejsce tak zwaną komisję zarazy, w któréj skład wchodzi także członek reprezentacji powiatowéj, że nakoniec według § 9 Rossja i księstwa Naddunajskie mają być traktowane pod względem weterynaryjno-policyjnym tak jako kraje ciągle zarazą bydła dotknięte.

Otóż wiedząc o tém, że wydział krajowy korzystając z wpływu władzom autonomicznym przyznanego okólnikiem z dnia 17 listopada 1868 r. l. 9733, wszystkie nadgraniczne rady powiatowe zawezwał, aby owych inspektorów granicznych obrały i o wyborze starostwom doniosły; wiedząc również, że i nasza rada powiatowa takiego inspektora obrała — zgorszyłem się niesłychanie, że nasz inspektor nie zawiadomił c. k. pana starostę o wybuchu zarazy w Królestwie polskiém i to na saméj granicy, że się też nie stara o zaprowadzenie kordonu wojskowego lub przynajmniéj wart chłopskich, które kilka lat temu tak wzorowo zorganizowane zostały, w celu przeszkodzenia, aby bydła z Królestwa polskiego do nas nie przepędzano i nie rozwlekano zarazy; albowiem na granicy żadnéj straży (prócz straży fina[illegible]) [illegible] widać, i nasze mienie zostawiono bez [illegible] łasce losu.

Obojętność p. inspektora na tę tak ważną sprawę była tem więcéj dla mnie niepojętą, [illegible] go osobiście, wiem, że to jest człek zacny [illegible] sprawy publiczne dbały, a nadto że mając bardzo piękną stajnię już z osobistego in[illegible] dbać powinien, ażeby się i do jego obory [illegible] nie wkradła.

„Takto — mówiłem w duchu — radzić i g[illegible] umiemy, ale działać nam się nie chce." W tém słyszę dzwonki przed domem, i ot, mój kochany inspektor wchodzi do domu, nuż go więc na wstępie interpelować; myślałem że się zmiesza, jednakże z najzimniejszą krwią odparł: „Prawda, że mię moi współobywatele na sesji rady powiatowéj inspektorem granicznym mianowali; prawda, że obowiązki te na siebie przyjąłem, lecz nie na mnie ciążyć będzie wina jeżeli zaraza u nas wybuchnie, bo w drodze urzędowéj od naszego wydziału powiatowego dostałem odpis rezolucji c. k. starostwa, wedle któréj: — „„C. k. namiestnictwo reskryptem z dnia 1 października 1869 r. l. 39072 oznajmiło, że prawo mianowania inspektorów granicznych według § 11 Ustawy z dnia 29 czerwca 1868 r. o zapobieżeniu i przytłumieniu zarazy li tylko politycznéj władzy krajowéj w porozumieniu z wydziałem ciał reprezentacyjnych przysłuża, i że c. k. namiestnictwo zresztą postanowiło mianować inspektorów granicznych tylko w powiatach granicznych z Rossją, w powiatach zaś, które z Królestwem polskiém graniczą, wprowadzenie téj instytucji zawiesić."" — Zatem mój kochany sąsiedzie dobrodzieju, nie mam najmniejszego obowiązku do sprawowania obowiązków inspektorskich, bom inspektorem nie jest, a skoro rząd nie chce współdziałać z nami, niechże się sam o wszystkich dowiaduje, i niechże w razie wybuchu zarazy na nim jedynie odpowiedzialność ciąży."

Tyle p. inspektor powiedział, a ja przyznałem mu słuszność; jednak uderzyły mię w mowie jego dwie rzeczy:

1. Jak należy rozumieć brzmienie § 11: „polityczna władza może w porozumieniu z wydziałami ciał reprezentacyjnych mianować inspektorów etc." Wedle słów p. inspektora wyjętych z owego urzędowego pisma, ma się to porozumienie tak rozumieć, że c. k. namiestnictwo inspektora zanominuje i wydział powiatowy zawiadomić jedynie najłaskawiéj raczy (a jeżeli nominat nominacji przyjąć nie zechce?)

2. Dla czego instytucji téj nie zaprowadzono od granicy Królestwa polskiego? Godziło się dać przynajmniéj jakie motywa rozumne, boć zasłanianie się § 9 nie wystarcza dla tego, że Królestwo polskie nie jest od Rossji odgraniczone kordonem, powtóre rozporządzenie jakieś bez motywów, patrzy coś na ukaz moskiewski.

Trzecia myśl, która mi się nasuwa jest ta: Wydział krajowy poleca radom powiatowym inspektorów wybierać, rady pow. wybierają, c. k. namiestnictwo w rzeczywistości niby *Jupiter omnipotens* wybory te ignoruje; otóż w tym składzie rzeczy jeżeli wybuchnie gdziekolwiek zaraza w kraju trzeba będzie użyć pałki, jednak za zabite bydło trzeba właścicieli wynagrodzić, wynagrodzi zaś skarb państwa, otóż pytam się kto i przed kim będzia odpowiedzialnym?

Już to tam poseł Zyblikiewicz czy który inny najlepiéj rozumuje, że dopóki polityczna władza krajowa sejmowi odpowiedzialną nie będzie, dopóty wszystko co jest w rezolucji będzie furdą.

Drohobycz. Dnia 30 stycznia 1870 odbyło się piąte walne zgromadzenia stowarzyszenia rzemieślników i przemysłowców w Drohobyczu pod przewodnictwem towarzysza p. Feliksa Stokłosińskiego. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia i po sprawozdaniu co do stanu kasy stowarzyszenia, przystąpiono do przyjęcia członków honorowych w osobie p. Wiktora Błażowskiego notarjusza i ks. Karola Garbaszewskiego. Następnie przed przystąpieniem do obrad nad przedmiotami na porządku dziennym umieszczonemi wniósł towarzysz p. Jan Niewiadomski na ręce przewodniczącego zażalenie przez 70 towarzyszy podpisane przeciw dyrekcji i większéj części wydziału stowarzyszenia z powodu ich postępowania wbrew statutom, w skutek czego uchwalono przedsięwzięcie nowego wyboru wydziału i dyrekcji i przystąpiono bezzwłocznie do uskutecznienia takowego. W czasie skrutynium obradowano nad przedmiotami na porządku dziennym umieszczonemi. P. Seweryn Tyc, sekretarz i członek dyrekcji stowarzyszenia złożył urząd sekretarza. Z kolei uchwalono założenie magazynu surowych materjałów mianowicie żelaza i skóry tudzież w części wiktuałów. Postanowiono, że członkowie stowarzyszenia, stojący na przeszkodzie rozwojowi stowarzyszenia i postępujący sprzecznie z interesem takowego mają być bezzwłocznie ze stowarzyszenia wykluczani. Nakoniec obradowano nad wnioskiem towarzysza Jana Niewiadomskiego, ażeby w interesie stowarzyszenia zmienić §. 8 d. statutu stowarzyszenia, wedle którego dotychczas członkowie honorowi to jest osoby nie trudniące się rzemiosłem i nie oddające się przemysłowi, chcąc przystąpić do stowarzyszenia 50 złr. tytułem wpisowego złożyć i podwójne wkładki tygodniowe opłacać byli obowiązani w ten sposób, iżby pod temi samemi warunkami jak towarzysze zwyczajni, to jest za złożeniem wpisowego 5 złr. i opłatą wkładek tygodniowych w kwocie 25 cnt. przyjmowani byli.

Zwierzyniec, Olszanica. — W Olszanicy wiosce założonéj r. 1592, należące do parafji Zwierzyniec nie było dotąd szkoły. W. ks. Tupy, pro-

---

STO DJABŁOW.

Mozajka z czasów czteroletniego sejmu

przez

J. I. Kraszewskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

Kasztelanowa drżała jak liść. Zeszli ze schodów, nie mówiąc słowa. Gdy miała wsiadać do karety, a książę chciał ją pożegnać, chwyciła go za rękę.

— Nie puszczę was! Dziś — rzekła — jedziecie ze mną. Nie zaprę się wobec wszystkich, że jesteście narzeczonym moim... a potrzebuję dziś jeszcze pomówić z wami koniecznie.

Pomimo że kipiał i chciał lecieć do starosty, Konstanty wstrzymany rozkazem, rzucił tylko wejrzenie ku stojącemu na schodach, jakby mu dawał znać, że na zawołanie gotów będzie, i pojechał.

Z kąta wyszedł hrabia Zeno.

— Winszuję! — rzekł, ściskając rękę starosty — winszuję! Znaleźliście się nadzwyczaj zręcznie, chociaż... przy kobiecie może nie wypadało.

— Mnie właśnie przy niéj należało mu wzgardę okazać.

W mgnieniu oka wychodząca tężyzna już wiedziała o spotkaniu. Dwudziestu sekundantów poskoczyło się napraszać staroście, który z zimną krwią odłożył to na jutro; przyjął tylko wieczerzę u jednego z przyjaciół, o którą był naglony. Chciano bowiem zawczasu wypić jego zdrowie.

Cała czereda wesołych, ująwszy bohatera, poniosła go z sobą, wsadziła do powozu i wśród wesołych okrzyków w galop polecieli wraz z hrabią Zenonem, dobrowolnie usiłującym na ten raz zawerbować się do młodzieży, dla dopilnowania i wybadania pana starosty.

Tak było rzeczą nową widzieć go wmieszanym w tego rodzaju sprawę, iż ciekawość zdawała się wytłumaczoną.

Dla człowieka znudzonego życiem niéma napoju, któryby podziałał nań skuteczniéj nad... niebezpieczeństwo i gorączkę jakiéjś walki. Jakkolwiek kto jest wyżyty, zostaje mu zawsze trochę instynktu zachowawczego. Nie przechodzi się do ciemnych głębin Hadesu bez pewnego wzruszenia. Starosta doznawał tego na sobie, czując się ożywieńszym, bardziéj rozbudzonym po wyzwaniu.

Wychowany za granicą i na sposób niepolski, do szabli nie miał ani wprawy ani ochoty; ale wybornie się bił na szpady, które Polacy z pogardą „rożnami" zwykli byli nazywać, i niegdyś strzelał doskonale. Wprawy mu teraz brakło, ręka odwykła nieco.

Przy ponczu otoczono go kołem i zarzucono pytaniami.

— Jakże się bić będziecie?

— Jestem wyzwany, — rzekł flegmatycznie bohater — zatém przy mnie wybór broni wedle wszelkich prawideł. Nie wiem wcale, czy się bije, jak i w co?... Szabelką, jak wnoszę, zapewne machać umie; bo któż się u nas tego nie nauczył? Ja w pałasze i szable nieuk jestem, to dobre do siekania mięsa.

— Musi téż nieźle strzelać, — przerwał ktoś — bo hrabiego trafił w serce.

— Przypadek! — wtrącił ktoś. — Zresztą strzał szedł zblizka.

— Byłbym mu wdzięczen, gdyby się na pistolety zgodził — mówił zawsze z zimną krwią starosta. — Strzelałem nieźle i spodziewam się, że jeszcze sobie przypomnę nieco.

— Ciekawym, — rzekł inny — kto mu będzie sekundował!

Rozśmiali się wszyscy.

— Pewnie kuchmistrz z rożnem, lub mieszczanin z łopatą!!

— Panowie, nie zapominajcie, że nowa uchwała wyszlachciła już wszystkich.

— *C'est bon à dire* — odparł starosta — *on ne decrasse pas un villain par une loi.* Cham chamem będzie.

— Tst! tst! — szepnął ktoś z boku. — Mówmy o czém inném!

Staroście na sekundanta narzucił się z prawa hrabia Zeno, drugim zażądał być Padniewski.

— Nie chciałem się z nim bić wówczas, podejrzywając jego szlachectwo i tytuł; teraz się zrehabilituję, i jeśli go starosta nie położy... wyręczę. Musi się bić ze mną!

— No, i że mną, — cicho dodał Zeno. — Ja nie jestem mistrz do tego, ale... pan Bóg kule nosi..

— Jeżeli kule?.. a jak się uprze przy szabli?

Wszyscy zamilkli... jeden Padniewski w istocie szabli się nie lękał.

Zapito sprawę ponczem... nie wątpiąc, że nazajutrz przyjdą sekundanci. Pojedynek żywo zajmował wszystkich...

Konstanty choć mężny, wróciwszy do domu siadł smutno. Uśmiechało mu się szczęście z jednéj, groźba śmierci zaglądała z drugiéj strony. Potrzeba było przygotować się na wszelki wypadek. Siadł więc, nie kładąc się na spoczynek, pisać list do siostry i sporządzić naprędce testament.

Nie sposób było utaić przed Metlicą wypadku, on miał nazajutrz rano sprowadzić Stefana i poprosić rotmistrza Trąby. Na innych przyjaciół nie mógł kniaź rachować...

Resztę nocy zajęło porządkowanie papierów i to uspokajanie ducha, którego człowiek w każdym wypadku potrzebuje, sam tylko siebie mogąc w samotności zwalczyć i okiełznać... Konstanty nie był przesądnym, nie trwożył się, nie miał przeczucia żadnego przyszłości, ale musiał owładnąć sobą i z zimną krwią zajrzyć w oczy... śmierci.

Gdy nad ranem wyszedł blady ze swego pokoiku, czuł się już silnym i wszelka słabość chwilowa, zrodzona z nadziei szczęścia zachwianych, ustąpiła.

Stefan zastał go przygotowanym na wszystko i po rycersku stającym do boju z czołem pogodném. Podali sobie ręce — brat poznał odrazu, że coś ważnego zajść musiało. Konstanty opowiedział mu przygodę wczorajszą w kilku słowach.

— Nie mam nikogo prócz ciebie, — rzekł, — dla formy dodaję ci rotmistrza, który z wymowy nie słynie, ale rębacz doskonały i duelista doświadczony. Pójdziecie, wyzwiecie, przyjmiecie wszelkie warunki, jakich strona przeciwna zażąda, a że w takich razach zwłoka do niczego nie prowadzi, prócz zwiększenia niecierpliwości, będziecie się starali naznaczyć termin jak najbliższy...

Stefan wiedział dobrze, iż o zgodzie mowy być nie może; rzecz widocznie była ukartowaną.

Na przerywaną rozmowę braci nadciągnął też od śniadania oderwany, z wąsami zatłuszczonemi, które ocierał rękawem, rotmistrz Trąba, rozpromieniony, bo bić się i prowadzić do bitki, było dla niego ucztą i weselem...

— Idziemy... no, to tego, niema co... — mówił wzruszony, — ale tylko żebym ja nie gadał... bo do tego nic potém... książe mnie zna... języka nie mam... no, tego... tak się Bogu podobało. Idźmy, co prędzéj to lepiéj.

(Dalszy ciąg nastąpi).

[illegible] z Zwierzyńca, za którego staraniem już w kilku [illegible] jego parafji zaprowadzono szkoły, doprowadził do skutku założenie takowej i w Olszanicy. Do jego niezmordowanego starania przyczynili się szczególnie zarząd klasztoru, rządca dóbr i dworu, a mianowicie w. Tański, jak również sama gmina Olszanice i dwie sąsiednie wioski. Za 6000 złr. wymurowano piękny gmach na szkołę i mieszkanie nauczyciela, którego za przedstawieniem komitetu szkolnego rada szkolna krajowa mianowała i który w Olszanicy rozpoczął naukę w listopadzie 1869 r. Odbyło się zwiedzenie nowéj szkoły d. 10 lutego 1870 przez ks. Tupego przy udziale wielu osób z Krakowa i okolicy, całéj rodziny Tańskich, p. Strera, wielu nauczycieli szkół ludowych z Krakowa i okolicy, jako téż prawie całéj gminy miejscowéj.

Przed poświęceniem przemówili ks. Tupy i ks. Wołek, okręgowy nadzorca szkół do ludu i dzieci o błogich korzyściach nauki.

Po skończeniu aktu odbył się popis szkolny przemową małego ucznia, który powitał gości i dziękował protektorom za utworzenie szkoły.

W tak krótkim czasie, bo zaledwie w trzech miesiącach udowodnił nauczyciel Józef Orzechowski, co można zdolnością, gorliwością i szczerą chęcią uczynić. Młodzież liczna obojéj płci popisywała się wybornie z religji, pisania, ortografji, rachunków, historji polskiéj i śpiewu kościelnego i świeckiego.

Po popisie rozdali ks. Tupy i Wołek obrazki najlepszym celującym szkolarzom, a potem na pamiątkę poświęcenia wszystkiéj obecnéj młodzieży.

Ks. Tupy z obecnymi protektorami uraczyli wieczór gościnnie nie tylko przybyłych gości, ale także obecnych włościan.

Ks. Tupy (Czech, [illegible]) pracuje nad oświatą z prawdziwie czeską gorliwością i poświęceniem [illegible] służyć za wzór, a najlepszym skutkiem pracy jego jest [illegible] idzie. Bóg zapłać — i szczęść Boże.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Andrzej Frąckowiak, włościanin wzorowy czyli Nowa-wieś urządzona, powieść z życia ludu wiejskiego, opowiedział i objaśnił różnemi rysunkami Jan Skwronek. Warszawa 1870. — Książka ta może być bardzo polecona dla włościan i w ogóle dla posiadaczy mniejszych posiadłości. W sposób powieściowy poucza ona, jak urządzić małe gospodarstwo ze wszystkiemi do niego należącemi częściami tj. domostwem, inwentarzem, polem, łąką itd., aby jak największe przynosiło korzyści. Rozumie się, że ma to być postępowe, na racjonalnych podstawach oparte gospodarstwo. [illegible]

Kronika potoczna i rozmaitości.

— W niedzielę po południu odbyło się w sali „Czytelni akademickiéj“ walne zgromadzenie stow. „Mrówki“ w celu poprawienia i uzupełnienia statutu. Najważniejsze poprawki jakie uchwalono, dotyczą rozszerzenia zakresu działania „Mrówki“ i tak, przyjęto do statutu [illegible] urządzanie popularnych odczytów i popieranie szerzenia nauki czytania i pisania zwłaszcza między dorosłymi. [illegible]

— Od p. Antoniego Sozańskiego ze Sambora otrzymaliśmy wczoraj w niedzielę następujący telegram: [illegible]

P. Rapacki wczoraj t. j. w niedzielę 13-go wystąpiwał w Warszawie na scenie teatru rozmaitości w „Radcach pana Radcy.“

— Donoszą nam, że wiadomość podana w piątkowym numerze *Kraju* jakoby 1 centnar węgli na Zwierzyńcu sprzedawano po 84 c. jest mylną, gdyż skład p. Jana Kwiatkowskiego także sprzedawał węgle piecowe po 50 c. a kowalskie po 70 c.

Bal medyków z przyczyny odbicia balu prezydenta odłożony został na dzień 24 lutego.

Wczorajsza reduta jakkolwiek niezbyt przepełniona odznaczała się jednak eleganckiemi dominami, które umiały pointrygować i zaniepokoić wiele osób.

Szczególniéj zwracało na siebie uwagę: ośm czarnych domin z makami polnemi na głowie, pomiędzy którémi jedno z koralową broszą odznaczało się eleganckim dowcipem, łatwością konwersacji i [illegible] wiadomości o wszystkich obecnych, [illegible]

(*C.*) **Korszów**, *10 lutego*. [Wypadek nowy na kolei lwowsko-czerniowieckiéj.] [illegible]

Wypadki miejscowe. [illegible]

HOTEL SASKI *przyjechali*: [illegible] z Wiednia.

Sprawy sądowe.

Proces o uczestnictwo w zbrodni podrabiania publicznych papierów kredytowych.

(Ciąg dalszy.)

[illegible] §§ 267 i 268 post. k.

Co do drugiéj zbrodni oszustwa, popełnionéj przez Raucha na księdzu Koprowskim, sąd uzna go winnym téj zbrodni w myśl §§ 197 i 200, gdyż szkoda przenosi 25 złr.

Przechodząc do wymiaru kary, wykazuje prokurator, że ruble są podrobione narzędziem i sposobem, który ułatwia rozpowszechnienie; w takim razie ustawa przepisuje dożywotne więzienie. Lecz tu zachodzą łagodzące okoliczności, i to bardzo ważne, mianowicie: [illegible] Kundego; Kunde zaś przedstawia się jako człowiek młody i niedoświadczony, [illegible]

Dr. Rolf zabiera głos w obronie Kundego. [illegible]

[illegible] Raucha za oszustwo popełnione na ks. Koprowskim, na miesiąc więzienia.

(Dokończenie nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie komitetu towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego za rok 1869.

(Ciąg dalszy.)

Premjowanie według pierwotnego planu miało się odbyć:

a) w strefie podgórskiéj w Samborze, w końcu września lub z początkiem października.

b) w strefie podolskiéj w Horodence, podczas wystawy.

c) w strefie równin północnych w Jarosławiu i Brodach wraz z wystawami.

Gdy jednak wystawa w Brodach odroczoną została z powodu zarazy, postanowiono odbyć premjowanie w wschodniéj połowie strefy równin północnych: w Kamionce Strumiłowéj

Przypadającą dla strefy podgórskiéj kwotę premjową 1000 *zł.* przesłano na ręce komisji strefowéj; takąż samą sumę (1000 *zł.*) dla strefy podolskiéj na ręce oddziału horodeńskiego; dla Jarosławia zaś i Kamionki po 500 *zł.* na ręce dotyczących oddziałów.

Zarazem przesłano instrukcje odnośne i dyplomy; mianowano téż sędziów do premjowania.

Oddział Jarosławski odbył premjowanie dnia 20 czerwca.

Rozdał na premja 300 *zł.* — a mianowicie: 2 premja po 50 *zł.*, 2 po 40, 4 po 20; razem 8 premjów w sumie 300 *zł.* Koszta sprowadzenia weterynarza do komisji sędziów wynosiły 18 *zł.* 40 c., ogółem 318 *zł.* 40 c.

Pozostałą kwotę 181 *zł.* 60 c. odesłał oddział komitetowi. Z tych przesłano 180 *zł.* oddziałowi Przemyskiemu na premjowanie w Mościskach dnia 15 listopada, które następnie odroczone zostało na dzień 26 listopada. Czy jednak to premjowanie się odbyło, nie nadeszła dotąd relacja oddziału.

Premjowanie w Horodence odbyło się dnia 20 września.

Rozdano na premja 250 *zł.* — a mianowicie: 1 premjum na 100 *zł.*, 1 na 50, 1 na 40, 2 premja po 30, razem 5 premjów w sumie 250 *zł.* Koszta weterynarza wynosiły 15 *zł.*, ogółem 266 *zł.*

Pozostałą kwotę 735 *zł.* zwrócił oddział— a komitet postanowił jéj użyć na premjowanie w téjże strefie w trzech punktach — a to w Tarnopolu, Czortkowie i Brzeżanach. Premjowanie odłożono do wiosny, a dotyczącym oddziałom przesłano po 245 *zł.* tudzież instrukcję i dyplomy; oznaczenie zaś terminu pozostawiono oddziałom.

Premjowanie w Samborze odbyło się dnia 12 października.

Rozdano na premja 370 *zł.* — a mianowicie: 3 premja po 50 *zł.*, 1 premjum na 40 *zł.*, 6 premjów po 30, razem 10 premjów w sumie 370 *zł.* Koszta weterynarza i inne wynosiły 31 *zł.*, ogółem 401 *zł.*

Pozostałą kwotę 599 *zł.* odesłał przewodniczący komisji strefy podgórskiéj p. Józef Gizowski — a komitet uchwalił użyć téj kwoty w połowie na premjowanie w Sanockiem, w połowie zaś w oddziale Żurawieńskim i premjowanie odłożyć do wiosny.

W Kamionce Strumiłowéj — miało się odbyć premjowanie dnia 15 listopada; z powodu jednak złych dróg nie przyszło do skutku, a oddział po strąceniu wydatków poniesionych w kwocie 49 *zł.* 20 ct. odesłał resztę w sumie 450 *zł.* 80 c. którą to komitet postanowił przechować do wiosny, na premjowanie znowuż w Kamionce.

Między rozdanemi premjami było 6 premjów włościańskich.

Premjowania z subwencji z r. 1869 nie będzie, gdyż ministerstwo przeznaczyło całą kwotę subwencyjną na zakupno buhajów wyłącznie. (*C. d. n.*)

Wiadomości telegraficzne.

Praga 12 lutego. Dzisiaj skonfiskowano *Nar. Listy.*

Słychać, że już nadeszło niepotwierdzenie wyboru Braunera na burmistrza.

Sladkowsky wezwał deklarantów do popierania dziennika *Correspondance slave*.

Krajowa rada szkolna poleciła szkołom klasztornym, by się w ten sposób jako zakłady publiczne uorganizowały, żeby w nich nauczyciele i uczniowie innych wyznań udział brać mogli.

Stwierdza się pogłoska o założyć się mającym stałym obozie wojskowym pod Melnikiem.

Peszt 11 lutego. Ustawa o ustanowieniu najwyższéj izby obrachunkowéj przyjęto w trzeciém czytaniu 268 głosami przeciw 25.

(Posiedzenie izby niższéj.) Wniosek Iranyi'ego dotyczący redukcji płac nadżupanów odrzucono 167 głosami przeciw 136. Wydział narodowościowy żąda założenia narodowego teatru rumuńskiego.

Hr. Jan Cziraky urządza konferencje członków izby wyższéj w celu obradowania nad reformą téjże.

Komisja złożona z 7 członków, w celu zbadania zamknięcia rachunków, ukończyła już swoją pracę. Komisja przekonała się o dokładności przedłożonych rachunków i poleca izbie uchwalenie absolutorjum.

Berlin 12 lutego. Dzisiaj popołudniu o godz. 3éj zamknięto sejm pruski mową tronową, którą hr. Bismark odczytał. Mowa wylicza wszystkie ustawy, jakie przyszły do skutku, mianowicie zaś podnosi ustawę o konsolidacji. Rząd się spodziewa, że w sprawie ordynacji powiatowéj powszechne porozumienie da się przeprowadzić. Mowa tronowa zapowiada sesję nadzwyczajną w celu utrwalania przynajmniéj części rezultatów dotychczasowych obrad. Stosunków zewnętrznych nie dotknięto.

Monachjum 12 lutego. Dzisiaj prawdopodobnie nastąpi koniec rozpraw adresowych. Pogłoski o ustąpieniu ks. Hohenlohe są na razie bezzasadne; tenże nie podał się do dymisji.

Król przyjmował przewódzców większości izby; ks. Hohenlohe żądał od nich wymienienia nazwisk przyszłych ministrów. Nie uczynili zadość temu życzeniu, gdyż nie są stronnictwem.

Monachjum 12 lutego, g. 12 w połud. Cały adres przyjęty 78 głosami przeciw 62. W ciągu rozpraw oświadczył sprawozdawca dr. Jörg, że wotum nieufności dotyczy tylko księcia Hohenlohe, nie zaś całego ministerstwa.

Florencja 12 lutego. *Opinion nationale* powiada, że sprawa rzymska weszła w nowe stadjum; wszelkie rokowania z Francją zerwane. Francja w energicznéj nocie wskazała na konwencję wrześniową.

Mancardi zażądał w Rzymie swego paszportu a zarazem zawiadomił, że z rozkazu jego rządu rokowania w sprawie długu papiezkiego stanowczo zerwane zostaną.

Corriere delle Marche obstaje przy tém, że Ollivier żąda reform w Rzymie.

Paryż 11 lut. *Marsejlanka*, która znowu dziś rano wyszła, powiada, że Gambetta przyrzekł, że zapyta ministerstwo o powody i zajścia przy uwięzieniu redaktorów *Marsejlanki.*

W ostatniéj nocy uwięziono 30 osób, między niemi 2-ch redaktorów dziennika *Reveil*, którzy podobno mieli udział w jakiémś sprzysiężeniu. Jeden z przyaresztowanych strzelił do komisarza i zabił jednego z ajentów.

Paryż 11 lutego. (Posiedzenie ciała prawodawczego). Thiers oświadcza tymczasowo, że nie przyjmie wyboru do komisji w celu zbadania ekonomicznego i handlowego położenia Francji. Sądzi, że nie można oceniać izby według wypadku głosowania o traktatach handlowych. Przypomina, że nie żądał wypowiedzenia traktatów, ale tylko bardzo umiarkowanego podniesienia taryfy i mniema, że wypadek głosowania byłby inny, gdyby kwestja z góry tak była postawiona. Powtarza, że dobro Francji ucierpi, przez takie trzymanie się polityki ekonomicznéj i nie przypuszcza, by anketa takie wydała rezultaty, jakichby się po niéj spodziewać należało.

Brame powiada, że także nie przyjmie wyboru do komisji i radzi izbie, by wszystkich tych od wyboru do komisji wykluczyła, których zdania w téj sprawie zanadto są wyłączne; zaklina izbę, by nadała ankiecie charakter bezstronności.

Estancelin powiada, że trzeba sprawę zbadać aż do gruntu i prosi izbę, by niewybierała do komisji tych, którzy zanadto wiele osobistego mają znaczenia.

Potem nastąpiły wybory do komisji anketowéj.

Paryż 11 lutego. Dzisiaj w całym Paryżu panuje spokój.

Paryż 12 lutego. (Posiedzenie ciała prawodawczego). *Ordinaire* chce odczytać pismo Rocheforta, zaczynające się słowem: Zważywszy... Prezydent i izba nie zezwalają na odczytanie.

Siedmiu redaktorów dziennika *Reforme* otrzymało pozwy; d. 18 lutego staną przed sądem policji poprawczéj.

France donosi, że uwięziono kilka osób z powodu sprzysiężenia na życie cesarza. Słychać, że przy téj sposobności u osób uwięzionych znaleziono listy, które Rocheforta bardzo kompromitują.

Dzienniki ogłaszają list Rocheforta do prezydenta ciała prawodawczego p. Schneidera, w którym Rochefort wnosi, by ministerstwo z powodu podburzania do wojny domowéj, postawić w stan oskarżenia.

Londyn 10 lutego. (Posiedzenie izby niższéj.) Gladstone wnosi, by przewódcy fenistów, p. Rossa, jako skazanemu zbrodniarzowi, odmówić wstępu do izby.

Morre wnosi ustanowienie komisji w celu zbadania precedencji. Wniosek ten przyjęto 301 głosami przeciw 8.

Madryt 10 lutego. Na posiedzeniu kortezów odpowiada Topete jenerałowi Zucsada, że fregata hiszpańska nigdy do tego nie posłuży, by kandydata przez niego protegowanego na tron wprowadzić.

Madryt 11 lutego. (Posiedzenie kortezów.) Minister Rivero zarzuca karlistom, że knują spiski i nowe przygotowują powstanie i dodaje, że rząd nie zawiesi praw konstytucyjnych, bez względu na to, jak sobie karliści na téj drodze postąpią.

Belgrad 11 lutego. *Vidovdan* donosi, że wielki wezyr czyni usiłowania, by się porozumieć z Anglją i z Austrją, na przypadek możliwych zajść na Wschodzie. Przyczyną takiego postępowania jest nowy kierunek gabinetu francuzkiego. Wiadomość ta pochodzi z dobrego źródła.

Kairo 11 lutego. Stanowczo zaprzeczają pogłosce o zbrojeniu się wicekróla; przeciwnie zredukowano armję na 15,000. Stosunki między Portą a Kedyfem są bardzo przyjazne.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 13 lutego.

K. Wczoraj wieczór odbyła się u ministra spraw wewnętrznych konferencja, na któréj obecni byli prawie wszyscy ministrowie, członkowie klubu lewicy i kilku posłów z centrum.

Przedmiotem narady, która miała raczéj cechę poufnéj pogadanki, były wybory bezpośrednie, *l'idée fixe* Niemców.

Obecni obowiązali się do tajemnicy. — O ile jednak sięgają moje informacje, nie zgodzono się jeszcze na przedłożenie w radzie państwa prawa o bezpośrednich wyborach. Rozwiązanie téj kwestji pozostawiono dalszym konferencjom, które niezawodnie odbędą się wkrótce.

Sprawdza się zupełnie, co wam pisałem, że Niemcy jeszcze sami nie wiedzą, w jaki sposób mają być przeprowadzone wybory bezpośrednie. Na jednym bowiem z przyszłych wieczorów u Giskry narady toczyć się będą, czy wybory bezpośrednie mają być uskuteczniane jak dotychczas z kurji, czy téż z *plenum* ludności.

Wczoraj odbyło się także posiedzenie koła polskiego, nic jednak ważniejszego nie stało na porządku dziennym. We wtorek przyszłe posiedzenie komisji rezolucyjnéj.

Wniosek Petriny stoi na pierwszym planie dyskusji politycznéj. Polacy głosowali przeciw niemu. *N. fr. Presse* chwali ich za to. Przestraszony wnioskiem Petriny organ ministerstwa centralistycznego staje się nagle zapalonym obrońcą stanowiska polskiego. *N. fr. Presse* odkrywa nagle między stanowiskiem Polaków i Niemców pewne punkta styczne, „które mogą być rozwinięte aż do zupełnéj zgody“. — Mówi ona o jakiéjś młodszéj szkole politycznéj Niemców“, która w zamian za zjednoczenie reszty krajów koronnych w jednym prawdziwym i zupełnym parlamencie przystałaby na odrębne stanowisko Polaków.

Słowem wobec wniosku Petriny zmiękła *N. fr. Presse* względem Polaków: obiecuje im wszystko, byle tylko popierali ministerstwo w walce przeciwko żądaniom innych krajów. Znanato taktyka centralistów, ale delegacja nasza, głosując przeciwko wnioskowi Petriny, pokazała, że jeszcze raz chce zawierzyć centralistom, i jeszcze raz chce się dać użyć za narzędzie przeciwko interesom, które bynajmnié nie są sprzeczne, ani w niczém nie kolidują z interesami Galicji.

Korespondent wiedeński do *Pester Lloyd* stara się wytłómaczyć pp. ministrów, żądających od delegacji polskiéj pewnych „gwarancji“ jako warunku przystania na żądania rezolucji. Korespondent daje do zrozumienia, że „gwarancje“ te tyczą się przyszłego zachowania się i postępowania sejmu i przypomina, że swego czasu, kiedy była kwestja czy zamianować odpowiedzialne ministerstwo przed czy po załatwieniu elaboratu komisji 67, gdyż w sferach rządowych wiedeńskich panowała wielka nieufność przeciwko Węgrom, że wtedy zjechał do Wiednia Deak i w osobnéj audjencji zaręczył cesarzowi słowem honoru, że po zamianowaniu ministerstwa odpowiedzialnego elaborat 67-iu przyjętym zostanie w sejmie bez zmiany. Był to więc pewien rodzaj „gwarancji,“ to prawda. Niestety jednak precedens taki nie da się zastósować ani do dzisiejszego położenia, ani do naszéj delegacji. Do téj ostatniéj z téj prostéj przyczyny, ponieważ faktem jest, że nie ma ona w pośród siebie żadnéj takiéj osobistości, któraby posiadając zupełne zaufanie kraju, liczyć mogła z pewnością na większość i słowem za nią ręczyć.

Wiedeńskie sfery rządowe zaniepokojone są artykułami półurzędowych dzienników *Journal de St. Petersbourg* i *Nord. allg. Zeitung* o nagromadzeniu wojsk tureckich nad granicą Czarnogóry. Widzą one w podobném zapatrywaniu się tych dwóch dzienników na tę sprawę złowieszczy znak porozumienia między Petersburgiem a Berlinem.

Tages Presse donosi, że Rosja żąda neutralizowania nietylko Czarnogóry ale całego pasma pogranicza tureckiego Veli-Mardo-Brdo, tak aby Turcji nie wolno było stawiać tam fortec.

Korespondent nasz ze Stambułu w podanym wyżéj liście twierdzi, że w powstaniu dalmatyńskiém nastąpiła tylko krótka przerwa na czas zimy, że jednak wątek między niém a powstaniem w Czarnogórze i Bośnji nie jest bynajmniéj przeciętym.

W Paryżu trwają aresztowania dziennikarzy. Oczywista, że wybryki radykałów zepchnęły ministerstwo z drogi umiarkowania. Przeciwko większéj części uwięzionych dziennikarzy wytoczono proces z § 19 code penal o spisek przeciwko porządkowi publicznemu.

W sobotę nastąpiło zamknięcie sejmu berlińskiego, pomimo że tak izba niższa, jakotéż izba panów oświadczyły się przeciwko zamknięciu.

Ostatnie telegramy.

Londyn 13 lutego. *Times* donosi: Gabinet francuzki wyraził papieżowi niezadowolenie swe z powodu absolutystycznego rządu papiezkiego; nie groził on wprawdzie odwołaniem załogi ze Rzymu, wspomniał jednak, że odwołanie takie dawno już jest postanowione, gdyż Francja może poręczyć całość państwa kościelnego także bez zatrzymania załogi swéj w Rzymie.

Kursa. Wiedeń 14 lutego, g. 1 m. 55. 5% zjednoczony dług państwa 60.60.— 5% zjdn. dług państwa w srebrze 70.50 — Londyn 124.20. Srebro 121.50.— Dukat 5.84 5/10 Akcje kred. 266.90.— Lombardy 248.30.— Losy z 1860 r. 97.—. — Losy z 1864 r. 122.50.— Akcje franko-austr. 109.50.— Napoleony .—.— Akcje kol. galic. Kar. Lud. 238.25. — Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 205.50. — Akcje kolei północn. wschodniéj 163.—. — Akcje Banku 726.—. — Akcje banku związk. (Vereinsbank) 91.—. — Akcje banku jen. 46.—. — Renta w srebrze 70.50. — Galic. oblig. indemn. 73.70. — Bank obrotu 119.—. — Akcje banku ang. 334.50.— Kolej rządowa 379.50. — Koléj siedmiogrodzka 166.50. — Koléj Rudolfa 163.25. — Koléj pardubicka 166.50. — Koléj północna 214.25.— Tramway 147.—.

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Ludwik Gumplowicz.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 14 lutego	żądają złr.	wal. a.	płacą złr.	wal. a.
Papiery krajowe:				
Renta	60	75	60	25
„ w srebrze	70	75	70	25
Losy pożycz. z r. 1854	90	50	90	—
„ „ „ 1860	97	75	97	25
„ „ „ 1864	123	25	122	75
Galic. obligacje indemn.	74	—	73	25
„ listy zast.	—	—	—	—
„ „ „ ban. hypot.	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	121	50	120	25
„ Kar. Ludwika 5%	102	—	100	—
„ „ „ II emis.	95	50	94	50
„ Czerniow. I 5%	82	50	81	50
„ „ 1867	92	—	91	—
„ „ 1868	89	50	88	50
Akcje przemysł. i bank.				
Lombardy	248	—	247	75
Akcje kol. K. Lud. galic.	239	—	238	50
„ kol. czerniow.	206	—	205	50
„ kol. Rudolfa	163	50	162	75
„ kol. siedmiogr.	167	—	166	-
„ kol. półn.-wsch.	162	50	161	50
„ banku narod.	732	—	728	—
„ Zakł. kredyt	267	—	266	50
„ Kol. wschodnia	95	50	94	75
„ Zakł. kredyt. węg.	88	—	87	50
„ banku obrotow	120	50	120	-
„ „ hypotecz. gal.	104	—	103	—
„ „ handl. ogóln.	—	—	—	—
„ „ krakowski z. wpłatą złr 80	71	—	68	—
Losy kredytowe	164	—	163	—
Papiery zagraniczne:				
Listy zast pol. z kup. I emis.	94	50	93	50
„ „ „ „ II emis.	93	75	93	—
„ likwidacyjne z kup.	78	—	77	—
Kolej warsz.-wied.	67	75	67	—
„ warsz.-bydg.	71	—	70	—
Ros. pr. z r. 1864	154	—	153	
„ „ z r. 1866	152	—	151	—
Waluty: Srebro	122	—	121	25
Dukaty	5	89	5	83
Napoleondory	9	92	9	88
Imperiały	10	25	10	10
Courant pruski	1	83	1	82
Rosyjsk. ruble pap.	1	52	1	51
Wiedeń 11 lutego.				
Dług panst. Renta 5%	60	70	60	60
„ w srebrze 5%	70	50	70	40
„ wal. austr. spłac. 5%	99	—	98	75
Losy pożycz. z r. 1839	235	—	234	—
„ „ „ 1854 4%	91	—	90	50
„ na 500 1860 5%	97	25	97	—
„ na 100 1860 5%	103	50	103	—
„ na 100 1864	123	25	123	--
Como	24	—	23	50
Oblig. ind. Gal. 5%	74	—	73	50
„ „ Bukow. 5%	74	—	73	25
Galic. pożycz. głodowa 7%	—	—	—	—
Akcje bankowe				
Anglo-austr. za 100 złr.	324	75	324	25
Anglo-węgierskie	97	50	96	50
Austr. kredytowe	—	—	—	—
Kredyt. handl. przemysł.	263	80	263	60
Dyskontowy austr.	940	—	938	—
Franko austr.	109	—	108	50
Krakowski handl. przem.	—	—	—	—
Galicyjski krajowy	—	—	—	—
Narodowy	724	—	723	—

Akcje kolei.	żądają złr.	wal. a.	płacą złr.	wal. a.
Alföld Fiume	171	75	171	25
Czeska zach. na 200 złr.	224	—	223	—
„ północn. „ 150 „	126	—	125	—
Elżbiety na 200 „	184	50	184	
Ferdynanda na 1000 „	2145	—	2140	-
Franc. Józefa „ 200 „	185	75	185	25
Kar. Ludwika „ 200 „	239	—	238	50
Koszyc. Oderb. 170 „	59	50	59	—
Lwow.-Czern. na 200 złr.	206	—	205	50
Półn. zach. austr.	201	50	201	—
Rudolfa na 200 „	163	50	163	25
Siedmiogrodzka „ 200 „	166	75	166	25
Rządowa na 200 (500 fr.)	381	—	380	—
Theissbahn	242	-	241	50
Tramway	148	25	147	75
Południowa na 500 fr.	248	50	248	30
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	162	50	162	—
„ wschodnia 200 „	95	25	94	75
Akcje przem. i Listy zast.				
Borysławskie naft. 200 fl.	230	—	—	—
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	107	75	107	25
Listy. zast. galicyjskie 4%	78	—	—	—
„ „ „ 5%	—	—	—	—
„ „ Banku Hyp. 6%	90	75	90	25
„ „ Bank. Włoś. 6%	91	50	90	50
„ Bank. narod. M.K. 5%	97	80	97	60
„ „ „ W.A. 5%	93	25	93	10
„ zast. węgierskie 5½%	91	—	90	50
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	92	50	92	—
„ zachod. 300 „ 5%	92	25	92	—
„ Cesarz. Elżbiety 5%	—	—	—	—
Elżb. w sr. 100 zł. W.A. 5%	92	50	92	—
Elż. em. 1862 „ „ 5%	91	—	90	50
Elż. „ 1869 „ „ 5%	94	50	94	25
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	91	—	90	50
„ „ „ W.A. 5%	90	—	88	—
„ „ „ (sr. płat.) 5%	105	50	105	—
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	—	—	101	50
„ „ 2 emissja.	94	90	94	65
„ Lwow.-Czern.-Jassy:				
I. emis. na 300 złr. 5%	82	—	81	75
II. „ „ 5%	92	—	91	50
III. „ „ 5%	89	20	88	80
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	91	90	91	60
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	90	50	90	25
Rządowa ..... na 500 fr.	143	—	142	—
„ II. emis. „ „	141	—	140	50
Południowa	121	—	120	50
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	94	—	93	80
Bony 1870 za 74 „ 6%	248	—	247	50
„ 1875 „ 76 „ 6%	248	—	247	50
„ 1877 „ 78 „ 6%	—	—	—	--
Losy prywatne.				
Kredytowe na 100 fl. w.a	163	75	163	25
Clary ..... „ 40 „ M.K.	37	—	36	—
Żeglugi na Dunaju 100 „	100	—	99	—
Keglewicza ....na 10 „	18	50	17	50
Budy .....na 40 fl. W.A.	34	—	33	—
Palfy .....na 40 „ M.K.	32	—	31	—
Rudolfa ... „ 10 „ W.A.	16	—	15	50
Salm ..... „ 40 „ M.K.	41	—	40	—
St. Genois „ 40 „ M.K.	—	—	—	—
Stanisławow 20 „ W.A.	28	75	27	—
Tryestu.. na 100 „ M.K.	126	—	124	—
Waldstein „ 20 „ „	23	-	22	—
Windischgrätz 20 „ „	21	50	20	50
Wexle:				
Augsbrg. za 100 fl. niem. 4½	103	25	103	10

	żądają złr.	wal. a.	płacą złr.	wal. a.
Berlin za 100 tal. 5 skonto	—	—	—	—
Frankf. za 100 fl. 4 „	103	40	103	20
Hambrg 100 mark 4 „	91	50	91	30
Londyn 10 ft. st. 3½ „	123	85	123	65
Paryż za 100 fr 2½ „	49	15	49	50
Monety:				
Dukaty ważne	5	82	5	81
Napoleony	9	86	9	85
Srebro	121	30	121	—
Lwów 12 lutego.				
Indemniz. galicyjska. 5%	74	—	73	80
„ bukow.... 5%	—	—	—	—
Listy zastawne 4%	77	75	77	—
„ „ 5%	87	70	87	—
Pożyczka głodowa.. 7%	101	—	100	—
Akcje banku hipot.... 6%	106	—	103	50
„ „ włościań.. 6%	92	—	90	50
Dukat ważny	5	81	5	76
Napoleon d'or	9	90	9	80
Półimperjał ros.	10	20	10	—
Rubel srebr.	1	96	1	90
„ papierowy	1	52	1	51
Talar pruski	—	—	—	—
Srebro	122	—	120	75
Warszawa 11 lutego	Rs.	k	Rs.	k.
Listy zast. serji 1....4%	94	14	93	81
„ „ „ 2....4%	93	14	92	81
„ likwidacyjne....4%	76	89	76	56
Poż. lot. z 1864....5%	155	50	—	—
„ „ z r. 1866....5%	156	50	155	—
Akcje kol. warsz.-wied....	68	50	—	—
„ „ warsz.-bydg..	72	—	71	—
„ „ warsz.-teresp.	—	—	108	50
„ „ łodzkie	103	—	--	-
Wexle na Wiedeń za 150 zł	98	70	98	55

☛ Uwaga. ☚

Z największém z dumieniem wyczytałem między inseratami 29go numeru *Kraju* z dnia 6 lutego oświadczenie niektórych wierzycieli *p. Wolfa Schönberga*, *„iż jedyną przyczyną wstrzymania wypłat“* ze strony tegoż pana *„był chwilowy brak gotówki u niego“* i że *„z uzyskanéj gotówki wszystkich wierzycieli jak najzupełniéj zaspokoił.“*

Co zaś najbardziéj mnie zadziwiło t. j. że między podpisanemi wierzycielami znajduje się i moje imię.

Ja nigdy takowego oświadczenia nie podpisałem i nie mogłem takowego podpisać, ponieważ niestety nie należę do tych szczęśliwych, którzy zupełnie zaspokojeni zostali, lecz przeciwnie straciłem u p. Schönberga nie mniéj jak 50 procent.

Jeżeli więc podpisy drugich wierzycieli nie są także fałszywe i jeżeli rzeczywiście zupełnie zaspokojeni zostali, chętnie oświadczam, iż p. *Wolf Schönberg* przy téj sposobności postąpił sobie ze mną jak *człowiek niegodziwy* i bezsumienny i jeżeli on sam jest autorem tego oświadczenia fałszywie imieniem mojém podpisanego, co dopiero śledztwo karne wytoczyć się mające wykaże — wtedy jest i *i nikczemnym i bezczelnym fałszerzem*, za co mu się należy słuszne uznanie rzetelnym podpisem bardzo uszkodzonego wierzyciela opatrzone.

Wiedeń 10 lutego 1870.

(158) m. p. **Abel Finkelheim.**

Odpowiedź

na artykuł „Kurjera Krakowskiego“: **o balu techników** w kronice zamieszczony:

Kurjer Krakowski w numerze 34tym z dnia 11go lutego r. b. zamieszcza w kronice sprawozdanie z balu danego na korzyść ubogich uczniów tutejszego zakładu technicznego i kończy je doniesieniem, że restaurator pobiera wielki haracz od potrzebujących się posilić, lub ugasić pragnienie na balu. Radzi uczestników balu lepszemi karmić potrawami i napojami i ze zgrozą woła: „że truć gości się nie godzi“. Że ceny pokarmów i napojów restauracji mojéj są dla autora powyższego artykułu za wysokie, można żałować; że mu potrawy i napoje niesmakują, nie moja wina — gusta są różne, może do kuchni mojéj nieprzyzwyczajony, może nie ma smaku, wiadomo bowiem, iż niegdyś Stanisławowi Augustowi, aby czuł smak, nacierano talerze asafetydą.

Ostatni jednak ustęp artykułu o truciu gości, odpieram jako oszczerstwo powstałe zapewne z osobistych niechęci i wymierzone na podkopanie tak bytu mego jak i dobrego imienia.

Chcąc położyć tamę dalszym podobnego rodzaju napaściom, postanowiłem krzywdy i obrazy mojéj na drodze sądowéj dochodzić.

Kraków dnia 13 lutego 1870.

(156) **Al. Heurteux** restaurator.

KRAWIEC DAMSKI

przybyły z Pesztu, ma honor uwiadomić Szanowne Panie, że otworzył

Pracownię Sukien Damskich w Krakowie

przy ulicy Grodzkiéj w kamienicy p. Brzeźnickiéj, naprzeciw pałacu hr. Stadnickich pod Nr. 99 na II piętrze, gdzie przyjmuje **wszelkie obstalunki** i takowe podług najświeższéj mody, gustownie i tanio wykonuje.

Udziela także **krój sukien damskich** w przeciągu 8miu lekcyj. Zapłata za naukę przyjmuje dopiero wtenczas, kiedy uczennica uzna sama, iż naukę dobrze pojęła.

Poleca się łaskawym względom **S. Berg** krawiec z Pesztu.

125(4-5)

Powóz, wózek i szory

bardzo mało używane,

są do sprzedania

(150) w HOTELU NARODOWYM. (1-3)

Original-Staats-Prämien-Loose
wszędzie je dostać i grać można.

☛ Podaje się szczęściu rękę. ☚

Już **2go Marca** rozpoczynają się ciągnienia wielkiego przez wysoki rząd dozwolonego i gwarantowanego

LOSOWANIA

a kończą się 17 marca 1870 r.

12.600 wygranych i premji i losów wolnych w wartości

dwóch milionów 637.400 mark w srebrze

muszą być rozegrane. — Największe wygrane wynoszą mark.: **250.000, 200.000, 190.000, 170.000, 165.000, 162.000, 160.000, 158.000, 156.000, 155.000, 153.000, 152.000,**

Dokładniejszy rozdział wygranych jest następujący:

12 tysięcy sześćset wygranych i 1 premia

mianowicie: 1 premia **150.000**, 1 wygrana **100.000, 50.000, 40.000, 20,000** 2 po **15.000**, 2 po **12.000**, 2 po **10.000**, 4 po **8.000**, 4 po **6000**, 10 po **5.000**, 25 po **3.000**, 125 po **2.000**, 150 po **1000**, 200 po **500**, 272 po **200** 11.800 po **110**. — Tylko się wygrywa.

Oryginalny udziałowy los państwa na wszystkie wyż wymienione ciągnienia i przypadające wygrane kosztuje 9 złr. w. a. — 4 sztuki 33 złr. a takowe po przesłaniu należytości nawet w najodleglejsze okolice przesyłamy niezwłocznie i w sekrecie. — Prosimy aby powyższych losów nie porównywano z zakazanemi promesami, albowiem każdy dostaje od nas oryginalny los do ręki. Po ciągnieniu przesyłamy każdemu własnoręcznie bez żądania urzędową listę, a wygrane punktualnie wypłacane będą pod gwarancją państwa. Głównemu naszemu debitowi zawsze szczęście sprzyja, powtórnie bowiem z pomiędzy wielu znaczniejszych wygranych wypłaciliśmy przy ostatnich ciągnieniach w miesiącu marcu najwyższą wygraną 127.000 mark. późniéj 10.000 a zaledwie przed dwoma miesiącami w małych odstępach czasu znowu wypłaciliśmy dwa razy najwyższe wygrane naszym interesantom w tutejszéj okolicy. Za poręczenie prawdziwości naszych podań służą każdemu dowody urzędowe. Wszelkie zlecenia wykonywamy natychmiast z największą starannością, przyłączamy potrzebne plany i udzielamy bezpłatnie wszelkich wiadomości. — Upraszamy zatem udać się łaskawie z pełném zaufaniem pod adresem:

S. Steindecker et Comp.

Bank und Wechselgeschäft in Hamburg. 157(1-4)

Kurcze epileptyczne (Choroby świętego Walentego) leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji Dr. **O. Killisch**

152 Berlin — Mittelstrasse 6. — Dotąd przeszło 100 uleczonych. (3-300)

Original-Staats-Prämien-Loose
prawo dozwala wszędzie na nie grać

Tylko 4 złr. w. a.

kosztuje cały los oryginalny przez wysoki rząd gwarantowanéj i zezwolonej wielkiéj

Loterji.

Ciągnienie nastąpi już 18 t. m. każdy wyciągnięty los bezwarunkowo wygrywa, — a następujące wygrane rozstrzygają się:

250,000

200,000 190,000 175,000 170,000 165,000 162,000 160,000 158,000 156,000 153,000 152,000 150,000 100,000, 50,000, 40,000, 30,000, 25,000, 20,000 i blisko **30,000** wygranych po **15,000 12,000 10,000 8,000 6,000, 5,000, 4,000, 3,000, 2,000, 1,000**, etc. etc.

Frankowane zlecenia po przesłaniu kwoty załatwia prędko i w sekrecie, nawet w najodleglejsze strony przez rząd upoważniony do rozsyłki wyż wymienionych losów Statsefectenhandlung pana 149(3-?)

A. Goldfarb,

w Hamburgu.

Tylko dla mężczyzn!

W obec złudnych często ogłoszeń

„tylko dla mężczyzn“

ciekawe tajemnice itp. fotografie etc.

poleca amatorom podobnych artykułów najbogatszy wybór

prawdziwie dobrych i udanych nowości tego rodzaju

zakład artystyczny

G. Walthera w Berlinie

Gneisenaustrasse Nr. 24. 121(4-4)

Okazy przesyłają się za przesłaniem **2 i 3 talarów.**

Tylko dla mężczyzn!

PRASA AUTOGRAFICZNA

czyli

DRUKARNIA PODRĘCZNA.

Za pomocą tego nadzwyczaj prostego przyrządu, każda osoba odbić może w krótkim czasie od 1000do 10,000 egzemplarzy kopij własnego pisma, bądź w formie listów, cyrkularzy, lub téż planów, rysunków, nut muzycznych itp. na przygotowanym do tego stósownym papierze.

Cena podług wielkości.

szerokości:	długości:	cena:
22 centimetr.	na 30 centimetr.	60 franków
23 „	„ 33 „	70 „
26 „	„ 38 „	80 „
30 „	„ 45 „	90 „
35 „	„ 48 „	100 „

Prasa ta z wszystkiemi przyborami, opatrzoną instrukcją w języku polskim, mieści się w pięknem pudełku polituorowaném, na klucz zamykaném.

Skutek pewny poręcza się.

Dostać można u BERRINGERA 7 Passage du Grand Cerf, lub u Juliana Mianowskiego komisanta handlowego 16, Quai d'Orleans w Paryżu. 98(7-12)

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

SKŁAD ZEGAROW i ZEGARKOW „M. HERZA“

„Wiedeń, Stephansplatz Nr. 6 Aussenseite des Zwettlhofes“

posiada **wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które jednoroczną daje gwarancję, po cenach następnych:**

Genewskie zegarki kieszonkowe
w najlepszych gatunkach.

☛ **Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 fl. taniéj.**

Męzkie zegarki:

Srebr. cylinder z 4 rubinami ....10—12 fl.
„ „ z sprężynką...........12—13 „
„ „ z obwódką złotą i spręż...13—14 „
„ „ z 8ma rubinami ....15—17 „
„ „ z podwójną kopertą.....15—17 „
„ „ z kryształowém szkłem..14—17 „
„ auker z 15 rubinami...........16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopertami..20—23 „
„ „ z podwójną kopertą.......18—23 „
„ „ „ „ lepszy.24—28 „
„ ang. anker z kryształowém szkłem.18—25 „
„ anker z podwójną kop. dla wojsk.24—26 „
„ Remontoirs, nakręcany z boku....28—30 „
„ Remontoirs, z podwójną kopertą..35-40 „
„ Remontoirs z krzysztal. szkłem...30—36 „
„ anker armée-remontoirs..........38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rub........30—38 „
„ „ ze złotą kopertą.........37—40 „
„ anker z 15 rubinami...........35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką....45—60 „
„ „ z podwójną kopertą.......55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65. 70, 80, 90, 100-120 „

Damskie zegarki.

Srebr. cylinder z 4 i 8 rubinami.......13—18 „
Złoty „ „ „ „ ....25—30 „
„ „ emaljowany.............30—36 „
„ zegar. damski z złotą-obwódką....35—40 „
„ „ „ emal. z djamentami.38-48 „
„ „ „ z kryszt. szkłem...38—45 „
„ „ z podw. kop. 8 rub..40—48 „

Złoty zegar. damski emal. z djament....58—65 „
„ „ „ anker.........40—48 „
„ „ „ z kryszt. szkłem...50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą 50-56 „
„ Remontoirs.........60, 70, 80, 90—100 „
„ „ z podw. kopertą 90, 100—110 „

prócz powyższych, rozmaite inne gatunki zegarków znajdują się na składzie.

Srebrne zegarki przyjmuje się do pozłocenia **za cenę 1fl. do 1fl. 50 ct.**

Budziki po 7 fl.
Budziki same zapalające świecę 9 fl.
Budziki z narządem do wystrzału i zapalania świecy 14 fl.

Wielki wybór paryzkich zegarów brązowych

bijących godziny, po najtańszych cenach 28, 30, 35, 40, 45, 50, 60 do 100 fl.

Największy skład

pendułowych zegarów własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją:

Raz na dzień naciągany..............10, 11, 12 fl.
Co 8 dni...........16, 17, 18, 19, 20, do 22 fl.
„ bijący pół i całe godziny..30, 33, 35 fl.
„ bijący kwadranse i godziny.48, 50, 55 fl.
Regulator miesięczny..............28, 30, 32 fl.
Za opakowanie pendułowego zegara...1 fl. 50 ct.

Reparacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia za zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast. 51(119-150)T.

Zegarki przyjmujemy również w zamian.

CHOROBY DZIECI.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w nim znajduje; na nieszczęście wiele osób nie może znosić tranu wielorybiego. Syróp chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności, i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym, z roślin antiskorbutycznych, jak *chrzan* i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryzkich, kiedy idzie o wyleczenie *lymfatyzmu, skrofułów, krzywienia się kości pacierzowéj, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci młodych*, a znanych powszechnie pod nazwiskiem zołzów. Nieoceniony jest *w pierwszych początkach suchót. pobudza apetyt, ułatwia trawienie* i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych. 100(2-10)

Wielka oferta szczęścia

Original-Staats-Praemien-Loose
wszędzie je dostać i grać można.

Błogosławieństwo boskie u Cohna.

Najnowsze — znowu wygranemi znacznie powiększone losowanie, przeszło

4 miljonów.

Sam rząd urządza i gwarantuje **losowanie.**

(Ciągnienie rozpoczyna się 20 t. m.)

Tylko 4 złr. wal. austr., albo **2 złr. wal. austr.**, albo **1 złr. wal. austr.**

kosztuje przez rząd gwarantowany, prawdziwy oryginalny los państwa (nie zakazane promesy) a mnie urzędownie polecono rozsyłanie tych prawdziwych oryginalnych losów państwowych w najodleglejsze nawet strony za frankowaném nadesłaniem kwoty.

Wygrywa się tylko.

Główniejsze wygrane wynoszą: **250,000, 200,000, 190,000, 180,000, 170,000, 165,000, 162,000, 160,000, 155.000, 150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 30,000, 25,000**, 2 razy á **20,000**, 3 razy à **15,000**, 4 razy à **12,000**, 5 razy à **10,000**, 5 razy à **8,000**, 7 razy à **6,000**, 21 razy à **5,000**, 4 razy à **4000**, 36 razy à **3000**, 126 razy à **2,000**, 6 razy à **1,500**, 5 razy à **1200** 206 razy à **1,000**, 256 razy à **500**, 350 razy à **200**, 17,850 razy à **110**, **100, 50, 30.**

Żaden los mniéj 2 talarów nie wygrywa.

Urzędowa lista ciągnienia i rozsyłka wygranych nastąpi za gwarancją rządu bezzwłocznie po ciągnieniu dla każdego udział biorącego spiesznie i w tajemnicy.

Interes mój jak wiadomo jest **najdawniejszym i najszczęśliwszym**, gdyż właśnie w tych stronach wielu udział biorącym wypłaciłem **największe wygrane** à **300.000, 225,000, 150,000, 125,000**, wiele po **100,000**, niedawno wielki los, a już 29 grudnia znowu największą wygraną w Wiedniu.

Laz. Sams. Cohn

in Hamburg 134(4-15)

Haup-Comptoir, Bank- u. Wechselgeschäft.

Graben Nr. 3, zum Stock-im-Eisen | Graben Nr. 3, zum Stock-im-Eisen.

Za każdą cenę

w skutek ustępowania lokalu bankowi centralnemu, wyprzedajemy wszystkie nasze zapasy najlepszych

SUKIEN MĘZKICH I FUTER

i upraszamy czcigodną publiczność łaskawemi odwiedzinami przekonać się, iż tą razą suknie u nas

prawie nic nie kosztują.

Baczność!
Eleganeki salonowy lub balowy strój 24 fl. 50 cent.
Paleta zimowe najlepszego gatunku 18 fl.
Futra podróżne podbite barankami i szopami 40 fl.
Futra podróżne całe podbite szopami 70 fl.
Futra miastowe wszelkiego gatunku od 45 do 200 fl.

Keller & Alt,

1025(10-?)

Besitzer des Staatspreises, sowie mehrerer Auszeichuungen, Graben Nr. 3, I. Stock, „zum Stock-im-Eisen“.

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez filie

w Krakowie, Czerniowcach, Biale, Tarnopolu i Samborze

począwszy od 20go października 1869 r.

Assygnacje Kasowe

4½ procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 „ „ „ **14** „ „
5½ „ „ „ **30** „ „ „
6 „ „ „ **60** „ „ „

Assygnacje kasowe Banku Hipotecznego pierwszych dwóch kategoryj w obiegu będące, mogą na żądanie interesowanych zostać przepisane na jedną z drugich dwu kategoryj.

Lwów 18 października 1869 roku. 759(27-?)T. **Dyrekcja.**

Zupełny przewrot, jaki od niejakiego czasu w sytuacji giełdy nastąpił, jest nie do zapoznania; **zaufanie powróciło** — gotówki jest dosyć, ciągły popyt na pewne papiery i coraz wyższy ich kurs — jednem słowem, zdaje się, że wreszcie przyszła chwila, by nowe operacje giełdowe z pomyślnym skutkiem rozpocząć; kto chce użytkować z chwili niech się uda do

kantoru dla interesów giełdowych
(Comptoir für Börsengeschäfte)

podpisanego, gdzie każdy nawet za wkładką 100 do 200 złr. tylko — ze zmiany kursów korzystać może

CARL STEIN.

Wien, I., Tiefer Graben 17.

975(17-39)

Ces. król. uprzyw. kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Począwszy od dnia 10 lutego r. b. aż do dalszego ogłoszenia wchodzi w życie skombinowana zniżona taryfa dla artykułów: 140(2-3)

cukier, warzonka i sól dla bydła, jako téż kałuzkie kali jako kamień,

które najmniéj w ilościach 100 cent. cłow. jednym listem frachtowym w stacjach:

Stanisławów, Jezupol, Halicz i Bursztyn do przewozu do stacji Złoczów i Brody oddane będą.

Pojedyńczych egzemplarzy dotyczącéj taryfy nabyć można w powyż wymienionych stacjach lub w biurze komercyalnym podpisanéj dyrekcji ruchu.

Lwów w styczniu 1870 r. **Dyrekcja ruchu.**

Wydawca: Dr. Ludwik Gumplowicz. W drukarni Karola Budweisera.